



Festiwalowe ABC

(Inf. wł.) **AUSTRIĘ** najliczniej reprezentować będzie delegacja Wiednia z zespołem Freie Oesterreichische Jugend.

BULGARIA — na ogólnokrajowych zawodach w Russe wyłoniono zespoły lekkoatletów, gimnastyków, siatkarzy i koszykarzy, którzy będą reprezentować kraj na igrzyskach sportowych.

BELGIA — dyrygent wielkiej orkiestry symfonicznej radia belgijskiego p. Andre Franz zgłosił swój udział w pracach jury konkursu muzycznego Festiwalu.

CEJLON — ponieważ zwyczaj religijny i narodowy Cejlończyków nakazuje spanie głową ku wschodowi, dlatego też łóżka w kwatery delegacji cejlońskiej w Moskwie ustawione zostaną „po cejlońsku”.

CHINY — grupa studentów Instytutu WF w Pekinie rozpoczęła start do symbolicznego biegu „Pekin — Moskwa”. Trasa szlaki wynosi 7 tys. kilometrów.

EGIPT — młodzież egipska pokazuje na Festiwalu oryginalny i najstarszy taniec świata „Ramadan”. Według zwyczajów muzułmańskich wszyscy wyznawcy proroka podczas wielkiego postu „Ramadan” powinni spacerować z latarniami i śpiewać.

FINLANDIA — młodzież wysłała do Moskwy tancerzy baletu oraz dwie orkiestry rozrywkowe i symfoniczne. Doda one 8 koncertów.

FRANCJA — młodzież francuska reprezentować będą następujące organizacje: MDo-

(Dokończenie na str. 2)

List naczelnika harcerstwa w sprawie bezpieczeństwa na obozach letnich

Naczelnik harcerstwa — Zofia Zakrzewska, wystosowała do komendantów obozów harcerskich list w sprawie zwiększenia troski o zdrowie i bezpieczeństwo młodzieży, spędzającej lato w namiotach. W liście tym naczelnik harcerstwa przypomina instruktorom o konieczności wprowadzenia ścisłej dyscypliny w czasie kąpieli i pływania oraz zaznajomienia harcerzy z przepisami dotyczącymi obchodzenia się z niewypałami.

„Niech harcerzy cechuje rozsądna odwaga i umiejętność właściwej oceny niebezpieczeństwa — czytamy w liście — cechą harcerza nie może być niepotrzebna brawura”. Naczelnik harcerstwa omawia następnie szereg spraw porządkowych, dotyczących m. in. zaopatrzenia obozów w czasie gromnych, ognisk itp.

Premier J. Cyrankiewicz z robotnikami Poznania wyjaśnił tragiczne nieporozumienia ubiegłego roku

16 bm., jak donosiliśmy wczoraj, odwiedził zakłady „H. Cegielski” członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, gdzie był serdecznie przyjmowany przez robotni-



Dziś
Lipiec 18
Czwartek

...pogoda
ZACHMURZENIE na ogół duże, z opadami, przeważnie o charakterze przelotnym. Lokalne większe przejaśnienia, aktywność do burz. Temperatura maksymalna od ok. 30 do 36 st.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Rok VI Czwartek, 13 lipca 1957 roku Nr 170 (1492)

2 200 nowych izb mieszkalnych otrzymają robotnicy PGR

W tym roku w PGR-ach województwa koszalińskiego rozpoczęto budownictwo mieszkaniowe na szerszą skalę. Plan na br. przewiduje oddanie do użytku ogółem 233 nowych budynków mieszkalnych o łącznej ilości ok. 2 200 izb. Są to przeważnie budynki typowe tzw. „bilzaki” — 6-izbowe na 2 rodziny, 12-izbowe na 4 rodziny i 18-izbowe na 6 rodzin. Koszt budowy — ok. 45 milionów złotych.

Prace związane z powstaniem. Wykorzystano dotychczas ok. 45 proc. sumy inwestycyjnej. Oddano do użytku już ponad 300 izb. Prace budowlane utrudnia w pewnym stopniu brak wystarczającej ilości materiałów. Trudności te są jednak przezwyciężalne. PGR-y uruchomiły bowiem w tym roku na szerszą skalę wytwórnictwo materiałów budowlanych w dwóch przystosowanych do tego własnych zakładach. (1)

E. Kardelj i A. Rankovic przybyli do Moskwy

MOSKWA. W dniu 16 bm. przybyli do Moskwy Edvard Kardelj i Aleksander Rankovic, dwaj przewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii. Wśród osób, które towarzyszą Kardelju i Rankovicowi znajduje się O. Krecic, podsekretarz stanu w Jugosłowiańskim Ministerstwie Obrony. Jak wiadomo wszystkie wymienione wyżej osobistości, spędzają urlop na Krymie.

Jugosłowiański meżowie stanu przeprowadzą szereg rozmów z przywódcami radzieckimi.

USA redukują siły zbrojne o 89.642 żołnierzy

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Eisenhower zaakceptował w dniu 16 bm. plan redukcji sił zbrojnych USA o 100 tys. ludzi.

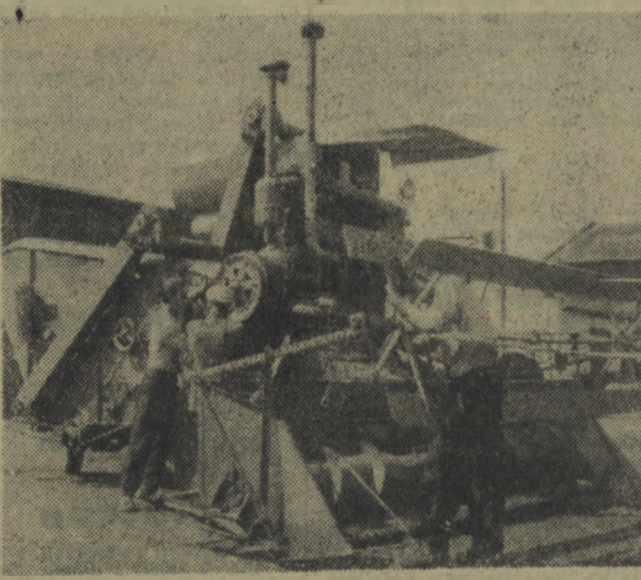
Amerykańskie siły zbrojne wynosiły w dniu 31 maja br. ogółem 2 789 642 osoby. Jednakże jako podstawę do przeprowadzenia redukcji przyjęto dopuszczalny poziom efektywnych zbrojnych w liczbie 2 800 000 ludzi, tak więc w rze czystości zapowiedziana redukcja obejmie jedynie 89 642 żołnierzy.

Redukcja ma być przeprowadzona w ciągu 6 miesięcy, wg oświadczenia sekretarza obrony Wilsona, pozwoli ona na zaoszczędzenie ok. 200 milionów dolarów „nie przynosząc jednocześnie uszczerbku najważniejszemu jednemu boju wym stacjonującym poza granicami USA z Europą zachodnią włącznie”.

Zwolnienia obejmą głównie siły lądowe. W marynarce zdemobilizowanych zostanie 15 tys. ludzi, w formacjach piechoty morskiej — 10 tys. i w lotnictwie 25 tys.

W Warszawie spotkanie filozofów

WARSZAWA. Dziś w Warszawie rozpoczęło się zorganizowane przez Międzynarodowy Instytut Filozofii w Paryżu, doroczne międzynarodowe spotkanie filozofów. Reprezentowani są filozofowie niemal całego świata.



NOWE KOMBAJNY DO AKCJI ŻNIWNEJ

Na zdjęciu: brigada montażowa z PGR Kruśinek (pow. Inowrocław) pod kierunkiem kombajnisty Stanisława Rachożkiego kończy montaż nowego kombajnu dostarczonego przez Fabrykę Maszyn Żniwnych w Płocku.

CAF — fot. Grzęda

USA redukują siły zbrojne o 89.642 żołnierzy

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Eisenhower zaakceptował w dniu 16 bm. plan redukcji sił zbrojnych USA o 100 tys. ludzi.

Amerykańskie siły zbrojne wynosiły w dniu 31 maja br. ogółem 2 789 642 osoby. Jednakże jako podstawę do przeprowadzenia redukcji przyjęto dopuszczalny poziom efektywnych zbrojnych w liczbie 2 800 000 ludzi, tak więc w rze czystości zapowiedziana redukcja obejmie jedynie 89 642 żołnierzy.

Redukcja ma być przeprowadzona w ciągu 6 miesięcy, wg oświadczenia sekretarza obrony Wilsona, pozwoli ona na zaoszczędzenie ok. 200 milionów dolarów „nie przynosząc jednocześnie uszczerbku najważniejszemu jednemu boju wym stacjonującym poza granicami USA z Europą zachodnią włącznie”.

Zwolnienia obejmą głównie siły lądowe. W marynarce zdemobilizowanych zostanie 15 tys. ludzi, w formacjach piechoty morskiej — 10 tys. i w lotnictwie 25 tys.

MRG W Czecho-słowacji

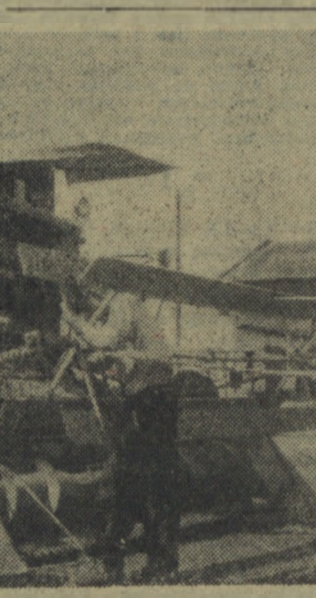
Instytut Astronomiczny w Ondrejowie w Pradze jest jedyną z licznych stacji obserwacyjnych state aktywności słońca. Wzrosty chronometryczne, stanowiące jedną z najważniejszych zjawisk tego typu obserwowane są tutaj od 1882 r. W ciągu dziewięciu lat zaniesowano ponad 1100 wybuchów. Juro obserwacji wprawy obserwacji prowadzą obecnie obserwacje atogę latogratowania chromosfer.

Na zdjęciu: pracownik obserwacji Instytutu Błazna Rużickova podczas fotografowania chromosfer.

UCHWAŁA XI PLENUM GRZZ w sprawie roli związków zawodowych

w umacnianiu budownictwa socjalistycznego w służbie mas pracujących

IX PLENUM KC PZPR, rozwijając program październikowy, nakreśliło konkretne zadania nowej polityki partii i wskazało środki ich realizacji. Program ten odpowiada interesom klasy robotniczej i najszerszym mas pracujących, ich dążeniom do kształtowania budownictwa socjalizmu w naszym kraju, jako swojej własnej drogi rozwoju.



W Sopocie rozpoczęły się pierwsze koncerty jazzowe

NA PROGRAM drugiego koncertu w Sopocie zespołu „Dixieland 57 Praha”.

Rewelacja poprzedniego festiwalu — poznaliśmy składowe i tym razem nie sowałi oczekiwanym awych licznych zespołów. Gra tego młodego zespołu specjalizującego się w literacie w stylu nowoczesnym, osiągnęła już właściwie pogranicze muzyki poważnej, wykorzystując wszystkie jej wspaniałe zdobycze. Wszystkie wykonane przez zespół utwory zostały specjalnie opracowane przez kierownika zespołu — utalentowanego pianistę Krzysztofa Trzcińskiego, luh innych członków zespołu, niekiedy zno — to własne kompozycje Trzcińskiego, z których na szczególnie wysoką ocenę zasługuje „Gillespie Memory”.

Innowacją był występ — wraz z zespołem — dwóch studentów konserwatorium poznańskiego, grających na waltornii i roku angielskim.

Sekret Komedy, w skład którego wchodzi wyłącznie studenci i absolwenci wyższych uczelni, reprezentowali polski jazz na VI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

Niemalby sukces, zwłaszcza wśród młodzieży części publiczności odniósł czechosłowacki zespół Gustawa Bromo, występujący pod nazwą „Dixieland 57 Praha”, znany już naszej publiczności z poprzednich występów. Muzyków czechosłowackich cechuje duża swoboda, niezbędna przy odzwierciedleniu stylu tradycyjnego jazzu, a także temperament, co zapewniło im zwyciężliwą, chwiliami nawet burzliwą, reakcję słuchaczy.



ZADANIA związków zawodowych w ustroju demokracji ludowej są niewspółmiernie szersze i mają inny charakter niż w kapitalizmie, gdyż wyrażają one w innych warunkach ekonomiczno-społecznych. Istotną różnicą wynika z radykalnie zmienionej roli mas pracujących: z wyzyskiwanych i rządzonych stały się one gospodarzem kraju. W nowej sytuacji do stałych zadań stojących przed związkami zawodowymi należą: troska o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy, obrona interesów mas pracujących, rozwiązywanie sprzeczności w stosunkach między masami a organami władzy, udziale w szerszym zakresie samorządności robotniczej — bez naruszania ich praw autonomizacyjnych, rozszerzanie demokracji robotniczej i wpływanie w tym duchu na przeobrażenia w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju.

Podstawowym zadaniem związków zawodowych jest reprezentowanie i obrona interesów ludzi pracy przez aktywne oddziaływanie na prawidłowe kształtowanie się socjalistycznych stosunków produkcyjnych z interesami mas pracujących i państwa ludowego, na właściwy podział dochodu narodowego, rozmiarów i struktury świadczeń socjalnych, kierunku inwestycji, politykę zatrudnienia i płac itp.

Poprawa sytuacji materialnej poszczególnych oddziałów klasy robotniczej i poszczególnych grup pracowniczych zależy w głównej mierze od wzrostu dochodu narodowego i prawidłowego jego podziału. Dlatego też na związkach zawodowych spoczywa stały i podstawowy obowiązek troski o sprawy ludzi pracy poprzez wzrost gospodarczości, zakładowe, polepszenie warunków pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, upowszechnianie postępu technicznego. Masę pracującą, zorganizowaną w związkach zawodowych, słuszenie domaga się, by wzrost produkcji materialnej okładany był wysiłkiem i poświęceniem, a nie polityką nieuczciwych zarobków, pełniejszego korzystania z rządzeń socjalnych i kulturalnych.

Dlatego też Plenum GRZZ przeświadcza się tendencjom różnym ogniw administracji, zmierzających do ograniczenia pewnych form pomocy socjalnej oraz likwidowania placówek socjalnych i kulturalnych.

Dla pełnej realizacji słusznych postulatów ludzi pracy związków zawodowych powinno mobilizować szeroko opinię społeczną do walki z zakłóceniami towarzyszącymi rozwojowi socjalistycznym stosunków produkcyjnych, z naruszeniem praworządności, z brakiem poszanowania mienia społecznego, z hiurokacją, korupcją i spekulacją, nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, których szkodliwe skutki dotkliwie odczuwają ludzie pracy. Plenum aprobuje uchwale przynależne z dnia 28. III. 1957 r. w sprawie stabilizacji cen na artykuły masowego spożycia i walki ze spekulacją oraz wyzwa wszystkie instancje związkowe do jak najbardziej aktywnego udziału w zwalczaniu tej groźnej plagi społecznej i zwraca się do rządu PRL i rad narodowych o dalsze energiczne usuwanie jej źródeł.

Ważnym zadaniem związków zawodowych i resortów gospodarczych w chwili obecnej jest doprowadzenie, w miarę możliwości i stojących do dyspozycji środków, do zawarcia układów zbiorowych pracy w duchu własnego

kojarzenia interesów powołanych oddziałów klasy robotniczej z interesami gospodarki narodowej.

Skuteczność walki związków zawodowych o pełną realizację zadań, ciężących na nich jako na rzesznicu obrońcy interesów mas pracujących zależy od równoczesnego przyswojenia własnych błędów i łabości w instancjach i ogniwach związkowych. Aby związki stały się w pełni zdolne do wypełnienia wielorakich zadań w służbie mas pracujących muszą one zwalczać we własnych instancjach tendencje likwidatorskie i rewizjonistyczne, konserwatywne i skostnienie, skłonności do dysrygowania i administracyjnego zamiast przekonywania i dyskusji.

W USTROJU socjalistycznym, gdzie lud pracujący jest gospodarzem kraju i sprawuje funkcje rządu, istnieje jedność zasadniczych interesów klas.



17 BM, w gmachu Sejmu w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z członkami delegacji polsko-włoskiej grupy parlamentarnej, którzy przybyli z Włoch po złożeniu rewizyt tamtejszej grupie unij. międzyparlamentarnej.

21 SAIW armatnich powitał wczoraj prezidenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha w Pradze. Doład przybył on z 5. dniowa wizyta oficjalna po kilkudniowym pobycie w Związku Radzieckim.

- SZTAB SYRYJSKI OBRADOWAŁ W DAMASZKU
- PROTEST PRZECIWO GROZBOM BEN GURIONA

Koncentracja oddziałów izraelskich i francuskich na pograniczu syryjskim trwa

Powtarzane od kilku dni przez blisko-wschodnią agencję MEN doniesienia o koncentracji oddziałów izraelskich oraz spadochroniarzy i piechoty francuskiej nad granicą syryjsko-izraelską wywołały zaniepokojenie w Syrii i Krajach Arabskich.

Jak podaje radio kairskie, w dniu wczorajszym zebrał się w Damaszku sztab syryjski w celu omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się na granicy Syrii i Izraela. Poprzedniego dnia syryjskie władze wojskowe po inspekcji terenów nadgranicznych wydały szereg zażądań, na wypadek konieczności stawienia czoła agresji. Oddziały syryjskie rozmieszczone wzdłuż granicy syryjsko-izraelskiej — jak podaje dalej radio Kair — otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu.

Przedstawiciel Syrii w ONZ — Rafik Asza złożył protest u sztabu gabinetu Dag Hammarskjöld przeciwko groźbom pod adresem Syrii. Jakże zawierają ostanie wystąpienia premiera Izraela — Ben Guriona.

Międzynarodowe seminarium zuchowe w Cieplicach

Wczoraj rano w Cieplicach Zdroju na Dolnym Śląsku rozpoczęły się zajęcia MIĘDZY-NARODOWEGO SEMINARIUM ZUCHOWEGO. W seminarium biorą udział przedstawiciele organizacji dziecięcych z Austrii, Belgii, Francji, Jugosławii, NRD i ZSRR.

Uchwała XI Plenum CRZZ

(Dokończenie ze str. 1)

sy robotniczej i państwa ludowe-
w. Jednocześnie podstawowymi interesami nie wyklucza jednak możliwości powstawania sprzeczności między różnymi interesami społeczeństwa, interesami poszczególnych grup pracowników, a organami państwa państwowej. Sprzeczności te powstają najczęściej na tle przypadków biurokratyzowania aparatu państwa, jego wadliwego działania, odrywania się poszczególnych ogniw tego aparatu od mas.

XI Plenum CRZZ wzywa wszystkie instancje związkowe do systematycznego polepszania pracy nad wyeliminowaniem przyczyn rodzących sprzeczności w zakładach, w stosunkach między organami państwa a ludźmi pracy, by nie dopuszczać do ich dalszego narastania i przekształcania się w konflikty, zatargi a nawet strajki, osłabiające wyniki budownictwa socjalistycznego, godzące w interesy samych robotników.

W celu przeciwdziałania sprzeczności między organami państwa a masami pracującymi, związki zawodowe są powołane do przeciwdziałania i zapobiegania powstawaniu nieuczynnych zamierzeń i decyzji administracji państwowej i organów gospodarczych. Administracja gospodarcza, szczególnie w wypadku narastania konfliktu, musi liczyć się z głosem właściwych instancji związkowych. Tylko wspólne narady i konsultacje, wyjaśnienie robotnikom sytuacji oraz przyczyn nie możliwości zrealizowania niektórych postulatów, a zarazem dokonywanie się źródeł niezadowolenia może zapobiec przetrastaniu sprzeczności w konflikty a nawet strajki, usuwając źródła niezadowolenia mas pracujących. W ten sposób przeciwnym może być działanie wroga, który stara się wykorzystywać każdy przejaw niezadowolenia mas dla własnych celów, przeciwko władzy ludowej.

Na IX Plenum KC PZPR padły nowe słowa o roli związków zawodowych w rozwoju demokracji robotniczej w zakładach pracy, w całej naszej gospodarce narodowej. Określone zostały wzajemne stosunki między związkami zawodowymi, a samorządem robotniczym — radami robotniczymi stanowiącymi jeden z ważnych elementów polskiej drogi do socjalizmu. Nakładła to na instancje i organizacje związkowe dużą odpowiedzialność za dalszy rozwój samorządów robotniczych.

Rozwój ten jednak w dużym stopniu uzależniony jest od konkretnego ulepszenia systemu gospodarki narodowej.

Plenum CRZZ stwierdza, że w obecnej działalności związków zawodowych w zakresie współpracy z radami robotniczymi następuje stopniowa i systematyczna poprawa.

Współpraca związków zawodowych z radami robotniczymi gnała swój właściwy wyraz w dążeniu do zwiększenia dodatkowej i ubocznej produkcji i zapewnienia w ten sposób wzrostu masy towarowej oraz dodatkowych możliwości zatrudnienia. Podstawą tej współpracy jest wspólny punkt widzenia związków zawodowych i rad robotniczych na interesy gospodarcze i interesy ludzi zatrudnionych w zakładach. Ten wspólny punkt widzenia stawa się podstawą wzajemnej współpracy mimo różnicy w podejściu do tych zagadnień ze strony jednej i drugiej reprezentacji robotniczej.

Dla zapewnienia dalszego rozwoju rad robotniczych Plenum CRZZ zobowiązuje instancje związkowe do:

1. udzielania stałego poparcia radom robotniczym w ich poczynaniach zmierzających do poprawy gospodarczości zakładów i mobilizacji załóg do walki z brakorobstwem, marnotrawstwem, kradzieżą, rozluźnieniem dyscypliny pra-

cy, nieudolnością organizacyjną itp.;

2. zwracania uwagi rad robotniczych, w oparciu o opinie i postulaty załóg, na narznięte sprawy, wymagające szybkiego załatwienia zarówno z punktu widzenia interesów pracowniczych, jak i załógów pracy, w szczególności na wygospodarowanie środków zapewniających poprawę warunków bytowych załóg;

3. inicjowania współpracy z radami robotniczymi z branżowymi stowarzyszeniami technicznymi poprzez organizowanie narad, spotkań, odczytów itd. oraz z instytucjami naukowo-badawczymi i innymi placówkami naukowymi, w celu organizowania poradnictwa fachowego dla wynalazców i racjonalizatorów, wprowadzania nowych procesów produkcyjnych i metod pracy, polepszania jakości produkcji, uruchamiania produkcji ubocznej itp.;

4. opracowywania wspólnie ze stowarzyszeniami naukowymi programów, organizowania szkolenia techniczno-ekonomicznego załóg, ze szczególnym uwzględnieniem członków rad robotniczych w oparciu o pomoc doświadczonych fachowców ministerstw i centralnych zarządów;

5. upowszechniania najlepszych doświadczeń rad robotniczych na łamach czasopism branżowych, na zjazdach i naradach gospodarczych i związkowych.

PLENUM CRZZ zobowiązuje zarządy główne związków zawodowych do: zabezpieczenia wykonania zadań instancji związkowych wobec samorządów robotniczych, w szczególności dla poszerzenia brzozy zasad współpracy z radami robotniczymi, konsultowania z resortami sprawy programów szkoleniowych i przydzielania funduszy na cele szkoleniowe oraz powołania wspólnie z resortami komisji arbitrażowych dla rozstrzygnięcia sporów między radami robotniczymi a administracją gospodarczą.

Związki zawodowe powinny inicjować powstawanie rad robotniczych oraz pracowniczych w zakładach produkcyjnych i usługowych, w których istnieją warunki do ich działania.

III.

W AŻNYM elementem budownictwa socjalistycznego jest wzrost świadomości klasy robotniczej, stąd też do podstawowych zadań związków zawodowych należy rozwijanie pracy wychowawczej wśród ludzi pracy i stałe podnoszenie ich poziomu kulturalnego.

W pracy kulturalno-oświatowej instancje związkowe powinny koncertować się głównie na sprawach: dokształcania ogólnego i zawodowego załóg robotniczych; upowszechniania wiedzy, poprzez organizowanie uniwersytetów robotniczych i samokształcenia, cykliów odczytów i wyświetlania filmów oświatowych; umasowiania czytelnictwa poprzez biblioteki, szeroką sieć punktów bibliotecznych w oddziałach fabrycznych i kolportaż zakładowy.

Jednocześnie w oparciu o świetlice, kluby i domy kultury należy: rozwijać amatorski ruch artystyczny, głównie zespoły chóralskie, instrumentalne i taneczne, a w placówkach wyższej zorganizowanych — również zespoły dramatyczne, działające na zasadach samorządności; organizować wszelkie formy życia klubowego i rozrywkowego, zwłaszcza dla młodzieży; urządzać i prowadzić zakładowe lub międzyzakładowe punkty wycieczki świątecznej i rozszerzać sieć kin związkowych.

Związki zawodowe mają również obowiązek prowadzenia pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz oddziaływania na rodziców i udzielać pomocy szkołom w zakresie wychowania młodego pokolenia.

Dla zabezpieczenia wychowawczej i kulturalno-oświatowej działalności związki zawodowe powinny:

— PODNIEŚĆ poziom pracy placówek kulturalno-oświatowych poprzez dobór kwalifikowanych i doświadczonych pracowników w tych placówkach;
— DAJCĆ do operacji działalności kulturalno-oświatowej przede wszystkim o własny aktyw społeczny, w którym nie powinno zabraknąć pracowników nauki, nauczycieli oraz inteligencji inżyniersko-technicznej;
— ROZSZERZYĆ współpracę placówek związkowych z towarzystwami kulturalno-oświatowymi i stowarzyszeniami nau-

kowo-technicznymi, — ściśle współpracę z radami narodowymi w zakresie wspólnego rozwiązywania zadań dokształcania ogólnego ludźmi pracy, wychowywania młodzieży oraz urządzania punktów wycieczki świątecznej;

— ZABEZPIECZYĆ w budżetach rad zakładowych niezbędne fundusze na prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej;

— WZMOCNIĆ kontrolę nad działalnością placówek kulturalno-oświatowych i kin związkowych.

IV.

Po IX Plenum CRZZ, w wyniku realizacji podjętych uchwał, nastąpiła likwidacja WRZZ, Centralnej Szkoły Związków Zawodowych kompresja poważnej części aparatu wykonawczego w instancjach oraz usamodzielnienie instancji związkowych. Usamodzielnienie instancji, będące wyrazem demokracji wewnątrzzakładowej, nie może naruszać i osłabiać jednolici ruchu zawodowego i zasad centralizmu demokratycznego. Samodzielność — to nie tylko samodzielne rozwiązywanie spraw łatwych czy popularnych, ale przede wszystkim pełna odpowiedzialność za podejmowane decyzje, zgodne z zasadami statutowymi własnego związku oraz stałemu zrzeszeniu związków zawodowych i uchwałami Plenum CRZZ.

Plenum CRZZ stwierdza, że w niektórych środowiskach występuje niezrozumienie roli i uprawnień związków zawodowych. Niektórzy np. stowarzyszenia tworzące usiłują przejąć uprawienia związków zawodowych i odizolować się od czołoch ruchu związkowego. Tendencje te, sprzeczne z założeniami ideowymi i zasadami organizacyjnymi ruchu zawodowego godzą w jego jedność i solidarność wszystkich ludzi pracy, nie mają nic wspólnego ani z zasadami dobrovolności, ani z przesłankami wewnątrzzakładowej demokracji.

Plenum CRZZ uznaje za słuszne stanowisko prezydium i sekretariatu CRZZ w sprawie ułożenia właściwych stosunków pomiędzy związkami zawodowymi a stowarzyszeniami mi twórczymi i fachowymi. Co wyraziło się w niedopuszczeniu do przejęcia przez te stowarzyszenia funkcji związków zawodowych i w utrzymaniu podstawowej zasady organizacyjnej związków — w jednym zakładzie pracy jedna organizacja związkowa.

Plenum zwraca uwagę związków zawodowych na potrzebę wykonywania funkcji związanych z ochroną zawodu swoich członków.

PLENUM CRZZ stwierdza, że w ostatnim okresie nastąpiło osłabienie aktywności robotników w związkach produkcyjnych. Uwidocznilo się to szczególnie w składzie delegatów na zjazdy krajowe i w wyborach do władz szeregowej instancji. Udział robotników w pracach instancji związkowych jest niezbędnym warunkiem powiązania tych instancji z masami, pełnej znajomości problemów nurtujących masy i ich prawidłowego rozwiązania. W tym celu wszystkie instancje związkowe są obowiązane do zwiększenia udziału robotników, a również kobiet i młodzieży w pracach instancji. Należy nadal rozbudowywać społeczne formy udziału szerokiego aktywności w pracach instancji, co już częściowo zostało zrealizowane poprzez powołanie komisji działających przy Plenum CRZZ i przy instancjach wszystkich szczebli.

W pracach instancji poważną rolę odgrywa kadra pracowników związkowych rekrutująca się spośród wyróżniającego się swą postawą aktywno związkowego.

W przeszłości w aparacie związków zawodowych istniały poważne przesady etatowych pracowników, z których część uległa zurzędniczeniu i oderwaniu się od mas związkowych. Ilość pracowników etatowych związków zawodowych po IX Plenum CRZZ została zmniejszona o ponad 50 proc. Plenum CRZZ uważa, że etatowa kadra działająca powinna cechować: głęboką ideowość, ścisłą więź z masami, stałe dążenie do podnoszenia poziomu swych kwalifikacji poprzez dokształcanie się oraz stałe czynienie pracy związkowej i codzien-

nego pisma zw. zaw. — „Głosu Pracy”.

Aby pracownicy związkowi mogli sprostać stojącym przed nimi zadaniom, wyrastać na pełnowartościowych działaczy, instancje związkowe wszystkich szczebli nie mogą zaniedbywać pracy z nimi, informować ich o poczynaniach instancji, na codzień kierować ich pracą. Dla ściślejszego powiązania działaczy związkowych z masami członkowskimi, plenum zaleca, aby np. pracownicy polityczni CRZZ i zarządów głównych tam, gdzie jest to możliwe, byli członkami zakładowych organizacji związkowych w poszczególnych branżach.

Instancje związkowe powinny w większym stopniu powiązać się z masami członkowskimi, z załogami, skierowując główny wysiłek na umocnienie działalności rad zakładowych.

Plenum CRZZ wzywa wszystkie instancje związkowe do aktualnego informowania o własnej pracy wszystkich związkowców, wnikliwego reagowania na głosy i postulaty ludzi pracy — do wzmożenia aktywnej działalności w służbie mas pracujących budujących socjalizm.

Eisenhower: Spotkanie marszałka Zukowa z min. Wilsonem mogłoby być pożyteczne

Na środowej konferencji prasowej w Białym Domu prezydent USA Eisenhower poparł wysuniętą poprzedniego dnia przez sekretarza stanu Dullesa koncepcję stworzenia składów broni atomowej na terenie krajów należących do NATO.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy prezydent potwierdził, że w przyszłych latach po wojnie, gdy jako dowódca sił alianckich przebywał w Berlinie, utrzymywał z marszałkiem Zukowem bliskie stosunki. Eisenhower wyraził nadzieję, że ewentualne spotkanie między marszałkiem Zukowem a amerykańskim ministrem obrony Wilsonem mogłoby być pożyteczne.

Premier Józef Cyrankiewicz w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

my zakłady „Cegielskiego” i ich załogę, za jedne z produkcyjnych, za jedną z twierdz socjalizmu”.

Następnie, w trwającym godzinie przemówieniu, premier omówił rozwój wydarzeń politycznych w kraju w okresie poprzedzającym wypadki poznańskie, przedstawiając problemy nurtujące kierownictwo partii i rządu, a dotyczące wypracowania nowych form działania i budownictwa socjalizmu. J. Cyrankiewicz zanalizował szczegółowo sytuację w kraju, a następnie jej rozwój, który w konsekwencji doprowadził do VIII Plenum KC PZPR i wytyczenia polskiej drogi do socjalizmu. Wiele uwagi poświęcił premier omówieniu aktualnej problematyki ekonomicznej i sytuacji politycznej klasy robotniczej oraz

SŁOWNIK • AKTUALNOŚCI • SŁOWNIK

AKABA. — Zatoka na M. Czerwonym. U wschodnich wybrzeży jej wód znajdowała się forteca, w której załoga od wielu setek lat czuwała nad bez-

senhowera uznająca wody Akaba jako neutralne i roszcząca okretom amerykańskim swobodną żegluga po jej wodach. Postu nowienia tego Arabowie



pieczeństwem podróży karawan udających się do Mekki. Ponadto Akaba jest b. ważnym punktem strategicznym, stąd owi bowiem bramą wypadową do Arabii, Palestyny, półwyspu Synaj i Egiptu. Od chwili powstania niepodległego państwa Izrael (1948 r.) wo dy Akaba są przedmiotem sporu między Arabami (Jordania, Arabia Saudyjska, Egipt.) a Izraelem, punktem zapalnym na Srodkowym Wschodzie. Państwa arabskie u niemożliwiają normalną żegluga statków Izraela po zatoce, uważając, że znajduje się ona na terenach wód terytorialnych. Dlatego wielce przychylna Izraelowi jest niedawa na decyzja prezydenta Ei-

LEIGH VIVIEN

— słynna aktorka angielska, żona znanego aktora i twórcy filmów szekspirowskich Laurence'a Olivera, z którym niedawno bawiła w Polsce. Podczas ostatniej debaty w Izbie Lordów (9 bm.) wni siono projekt rozbiórki jednego z najstarszych teatrów w Anglii St. James Theatre. Leigh obecna na sali obrad doniosła słowno powiedziała: „Panowie lordowie ja wnoszę protest przeciwko rozbiórce teatru”. Oburzenie lordowie zażądali opuszczenia sali przez aktorkę. Zanim Leigh wyszła z sali przypomniała lordom, że powródziła w wy stępach w Europie i wi adziela tam wędzić, że się buduje teatry, a nie burzy. Na koniec oświadczyła, że jeśli teatr byłby rozebrany, to ona opuści Anglię na zawsze. Nazajutrz widziano Leigh na ulicach Londynu. Spacerując, dzwoniła dzwonkiem i nosiła płakat protestujący przeciw wntoskowi lordów.

ABC Festiwalu

(Dokończenie ze str. 1)

dział Muzyczna Francji, Turystyka i Praca, Zjednoczenie Esperantystów Francji, Związek Filatelistów. Swoją udział w Festiwalu zapowiedział słynny dyrygent Jerry Mengo.

GRECJA — wbrew naciskom reakcyjnych sił Grecji przeciwstawiających się udziałowi młodzieży greckiej w Festiwalu, 400-osobowa delegacja po raz pierwszy weźmie udział w moskiewskim zlocie młodzieży. Grecy liczą na zajęcie dobrego miejsca w konkursie muzycznym w Moskwie.

KOREA — kultura śpiewacza Korei stoi na dość wysokim poziomie. Ponieważ nie wystąpiła pełnią koreańskie „latwe” dla ucha Europejczyka, dlatego 30-osobowa orkiestra wykona tylko wiązankę melodii ludowych.

MAROKO — marokański Komitet Festiwalowy domaga się zwiększenia limitu osobowego dla swej delegacji.

NORWEGIA — nastąpi wzięcia młodych artystów radzieckich przeznaczenia się do przełamania szerezu oporów w środowisku studenckim. Po występiach artystów radzieckich kilku studentów zgłosiło się na wyjazd do Moskwy.

RUMUNIA — rumuńska delegacja uzupełni zespół ludowy „Dojna”, orkiestra symfoniczna oraz teatr kukielkowy.

SENEGAL — młodzież Senegalu reprezentująca zespoły artystyczne i liczna grupa sportowców.

SZWECJA — Szwedzki Komitet Festiwalowy wydał ostatecznie broszurę pt. „Witaj na spotkaniu młodzieży światowej”. Broszura cieszy się dużym powodzeniem.

TUNIS — reprezentantami Tunisu będą: drużyna piłkarska, zespół tenisistów oraz mistrzowie w podnoszeniu ciężarów.

TURCJA — Turcja, która nie brała udziału w żadnym z dotychczasowych festiwali, wysła prawdopodobnie swych sportowców na III MISM.

WŁOCHY — młodzież Włoch wystosowała list do prezydenta Gronchi z prośbą o umożliwienie udziału w Festiwalu zespołowi chóralnemu opery mediolańskiej „La Scala”.

CO piszą inni

Le Monde

PARYZ

Pismo (11 bm.) w korespondencji z Pragi pisał Filipa Bena o pobycie legacji Radzieckiej w Czechosłowacji. Zwraca on uwagę na przyjazne uczucia narodów CSR do Związku Radzieckiego. I trzeba przyznać — pisze Ben — iż owa przyjaźń radziecko-czeska jest rzeczą realną. Zdziła te postawy narodu czeskiego widzi autor w tym, że Czechosłowacja jest krajem najlepiej prosperującym w demokracjach ludowych.

DIE WELT

HAMBURG.

Ogłosił (7 bm.) wyniki ankiet z ochodnio-niemieckiego Instytutu do badania opinii publicznej na temat „najsympatyczniejszej partii”. Oto wyniki: za partię Adenauera CDU (chrześcijańska demokracja) wypowiedziało się 34 proc. uczestników ankiety, za partię Olenhausa SPD (socjalistyczna) 33 proc. (w poprzedniej ankiecie CDU otrzymała 31 proc. głosów, a SPD 31 procent). Na pytanie o wyniki, który z polityków radzieckich ma największe uszanowanie, 71 procent odpowiedziało: Adenauer.

Jeszcze w tym roku 14 szkół

Jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty Prez. WRN — w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku 14 nowych szkół na terenie naszego województwa. Nowowytbudowane szkoły o trzymają powiaty: Miastko, Bydów, Białogard, Wałcz oraz Człuchów. Natomiast w Szczecinku i Słupsku przekazane zostaną dwie szkoły ogólnokształcące typu licealnego.



Kary za czyny niezgodne z etyką zawodu lekarskiego

Jak wynika z materiałów komisji kontroli zawodowej przy Wydziale Zdrowia Prez. WRN

w roku 1955 ukarała 29 pracowników, w ubiegłym roku 21, a w pierwszym półroczu br. rozpatrzyła i ukarała pięciu pracowników służby zdrowia.

A oto niektóre wypadki: Stanisław Zaremba — felczer za niemożliwość wyjazdu do chorego dziecka, samowolne opuszczenie dyżuru i chęć przywłaszczenia piwnej kwoty pieniężnej wpłaconej przez chorego dla kasy Pogotowia Ratunkowego, ukarany, został upomnieniem i obciążony kosztami postępowania Felczerów: Michała Brunona z Objazdu i Zenona Ryndę z Pobłocia pow. Słupsk za zaniedbanie szkieletu ochronnych ukara no naganami, Felczer Lucjan Wojtasiak z powiatu Szczecinek, który celowo ukrywał przy padki chorób zakaźnych, i od mawiał udzielania pomocy chorzy m — ukarany został przez komisję pozbawieniem praw wykonywania swego zawodu na okres 2 ch lat.

Naganą ukarany został lekarz Józef Mucha z Darłowa, który handlował lekami i wykonywał gabinet służbowy do prowadzenia praktyki prywatnej. Położna Agata Lubas z Izby Porodowej w Złocieniu, za pobieranie łapówek, pijaństwo w pracy i nieodpowiednie odnoszenie się do chorych ukarana została upomnieniem i obciążona kosztami postępowania.



W GŁÓWNYM budynku Krakowskiego Ośrodka Badań Jądrowych w Bronowicach trwa montaż aparatury rozdzielczej, za pomocą której kierować się będzie pracą generatora wysokiej częstotliwości. Budowa i wyposażenie tego budynku jest przedmiotem szczególnej troski i uwagi kierownictwa. Tu bowiem znajduje się nie tylko duży cyklotron, którego poszczególne elementy zaczęły już nadchodzić z ZSRK do Bronowic. Montaż cyklotronu rozpoczęło się w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Na zdjęciu: Józef Wiśniewski i Kazimierz Staniewski przy montażu pulpitu sterowniczego w nastawni głównej.

CAF — fot. Matuszewski

Co nowego w zakładach pracy?

SIANOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZAPALCZANEGO

Zakłady przystąpiły do produkcji ubocznej azurowych skrzynek zsywanych (do ołowu) z luszczki. Jak nas informuje dyrekcja ponad 50 skrzynek zostało już wykonanych.

Półroczny plan globalny wykonany został w 106,9 proc. Główną przeszkodę w produkcji, w ubiegłym kwartale, stanowiła zmniejszona absencja, której obecnie wydatno zdecydowaną walkę.

BYTOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Oprócz produkowanych dawniej łózek dziecięcych, etażerek, łózek pojedynczych, od drugiego kwartału znajdują się w produkcji: stoliki pod radia, oraz stoliki gabinetowe. Rozpoczęcie produkcji kompletów meblowych uzależnione jest od ukończenia budowy hali produkcyjnej.

Jak nas informuje planista zakłady wykonały plan półroczny, wg cen zbytu w 107,3 proc.

KOSZALIŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY SKORZANO-DRZEWNA I ARTYSTYCZNA

Uruchomiono tu dział odzieżowo-bielizniarski. Przy stąpiono do produkcji galanterii skóranej oraz mebli tapicerskich (tapczanów i leżanek).

Dział zabawarski i drewny borykają się z brakiem kleju, okuć i formirów.

FABRYKA CUKRÓW „POMORZANKA” W SŁUPSKU

W pierwszym półroczu br. fabryka wprowadziła aż 5 nowych gatunków wyrobów. Były to między innymi cukierki „Włoszenie”, „Brydżowe”, „Lodowce” (te ostatnie dopiero ukazały się na rynku). Poza tym fabryka ma zamiar do końca roku rzucić na rynek także gatunki jak: „Kawuska”, „Tofli składane” czy „Jajo-konlak”.

Niewątpliwie miłośnicy łakoci uciecają się wiodomością, że już w przyszłym roku zakład wypuści około 100 ton galanterii czekoladowej.

Strażników wielu — skarbu państwa nikt nie pilnuje

Popularne są dziś powiedzonka: „warto kraść byle dużo”, albo: „co się wykombinuje tego nikt nie odbierze”. Rozumowanie takie rodzi się z faktu, że różnego rodzaju złodzieje mienia społecznego i malwersanci w najlepszym wypadku dostają się na parę lat do więzienia. Natomiast wszystko, co zagrabiają pozostaje w ich kieszeni. Po wyjściu na wolność mogą więc żyć bez troski i kłopotów.

ZDAJA sobie sprawę z tego różnego rodzaju kombinatory. Oto autentyczne wydarzenie, które miało miejsce w naszym województwie. W czasie inspekcji w jednym z przedsiębiorstw handlowych stwierdzono brak pół miliona złotych. Odpowiedzialny za to pracownik zaproponował inspektorowi, by nie robił protokołu, on w dniu następnym wpłaci do kasy brakujące 500 tys. zł. Argumentował przy tym, że jeśli zrobił protokół, to państwo na tym tylko straci. Inspektorzy nie zgodzili się z tą propozycją. Kombinatory czeka rozprawa sądowa. Nie wiem jaki zapadnie wyrok. Natomiast jestem pewny, że do skarbu państwa suma ta nie wpłynie.

Znam inny wypadek — kierownik sklepu za manko w wysokości 100 tys. zł został skazany na dwa i pół roku więzienia (a są przecież i wyroki łagodniejsze). Ponieważ obowiązywał wtedy u nas, uchylony dopiero w czasie ostatniego posiedzenia Sejmu, przepis zaliczania pracującym więźniowi jednego dnia pracy za dwa dni kary, wyszedł on po roku i trzech miesiącach z więzienia. Instytucja 100 tys. zł nie otrzymała, gdyż nie ujawniono u obwinionego żadnych ruchomości ani nieruchomości. Pozostało więc tylko ściganie z pensji. Ale „mankowicz” zabezpieczył się i przed tym. Przeszedł mianowicie na utrzymanie swej rodziny, która otworzyła w międzyczasie sklep. Wszystko wskazuje na to, że na uruchomienie tego „interesu” poszła poważna część pieniędzy z tych 100 tys. zł, ponieważ jednak sklep jest własnością innej osoby, nie zrobił nie miernie.

Łatwiej ukraść niż złodziejowi odebrać łup

W tej sytuacji musimy pomyśleć o gruntownym zmianie całego szeregu przepisów i lepszej strukturze organizacyjnej

organów strzegących interesów skarbu państwa.

Jak wygląda w chwili obecnej ochrona skarbu państwa? Przypuśćmy, że wykryto nadużycie popełnione przez jakiegoś pracownika PZZ. Prokurator, którego głównym zadaniem jest zebranie dowodów winy, zajmuje się przede wszystkim stroną karną sprawy, a często w ogóle nie wie czy instytucja występuje w tej sprawie z powództwem cywilnym o zwrot strat finansowych.

Najczęstszą metodą postępowania jest więc w praktyce następująca: najpierw odbywa się proces karny, a następnie instytucja podaje b. pracownika do sądu i w trybie cywilnym dochodzi należnych jej sum. W tym postępowaniu są dwa mankamenty. Pierwszy, to możliwość, że instytucja z różnych powodów nie będzie dochodzić swych należności, narażając skarbu państwa na straty. Wypadki takie nie należą do rzadkości. Drugi mankament to potrzeba aż dwóch procesów, przy czym proces cywilny następuje znacznie później. Co nie pozostaje bez wpływu na trudności w ściąganiu pieniędzy.

Zacznijmy od tej drugiej sprawy. Procedura przewiduje, że sprawa może być rozstrzygnięta w jednym procesie karnym, jeśli łącznie z aktem oskarżenia wpłynęła tzw. wniosek adhezyjny. Niestety, w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie w roku ubiegłym tylko w dwóch wypadkach prokurator wystąpił z procesem adhezyjnym. Nie ulega wątpliwości, że mała ilość procesów adhezyjnych potwierdza brak wyczulenia prokuratury na sprawę ochrony interesów skarbu państwa.

Następna sprawa to zaniedbywanie przez instytucje zabezpieczenia majątku podejrzanego już w chwili aresztowania go lub wszczęcia dochodzenia. Niestety instytucje nie występują z odpowiednimi wnioskami do prokuratury lub sądu. Powoduje to, że gdy po skończonym procesie cywilnym (a dzieje się to po kilku miesiącach albo i latach) komornik przystępuje do ściągania, to okazuje się, że z majątku skazanego nie pozostało ani śladu. Należy jeszcze wspomnieć o tym, że do rzadkości należą wypadki by sąd orzekł konfiskatę majątku skazanego, za przestępstwa gospodarcze. Warto byłoby, by prokuratorzy domagali się tego w toku procesu.

Wyrok to dopiero początek

Gdy mówimy o zaniedbaniach różnych instytucji na odcinku rewindykacji wylania się problem radców prawnych. Oni to bowiem zajmują się we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach tymi sprawami. Już z tego, co pisaliśmy powyżej wynika, że brak jest współdziałania radców prawnych z prokuraturą. Wiąże się to z wieloma sprawami. Nie uregulowane jest u nas samo pojęcie radcy prawnego, na skutek czego zdarza się, że funkcje te pełnią ludzie bez odpowiednich kwalifikacji. Ponadto zaś do zwyczaju należy zajmowanie przez jednego radcę posad w kilku instytucjach. Niedawno w odpowiedzi na zapytanie Ministerstwa Kontroli dlaczego tak wiele sum nie jest ściąganych od winnych przestępstw kilka dyrekcji koszalińskich przedsiębiorstw odpiisało wprost, że wynika to ze słabej pracy radców prawnych lub księgowości. Słusznym było wobec tego stanowisko pełnomocnika ministra kontroli, który żądał od dy-

rekcyj zwolnienia takich pracowników.

Uzyskanie wyroku przynajmniej do instytucji pieniędzy to jednak nie koniec ale dopiero początek sprawy. Komornicy w licznych przypadkach stwierdzają, że nie ma możliwości ściągnięcia należnych sum. Ponieważ najczęściej chodzi o ściąganie należności z pensji, dłużnicy „urządząją” się w prosty sposób. Zmieniają miejsce zamieszkania lub przerywają pracę. W takim wypadku komornik zwraca akta do instytucji. Nie ma on bowiem obowiązku ustalania adresu dłużnika, ani czekania aż zacznie on pracować. Przedsiębiorstwo zaś, zamiast żmudnego szukania dłużnika traktuje zwrócenie sprawy przez komornika, jako pretekst do spisania nieściągniętych sum na straty. Jak często są takie wypadki, mogą świadczyć dwa przykłady. W Kolejowych Zakładach Gastronomicznych w Szczecinku (nie jest to duże przedsiębiorstwo) w I kwartale roku 1957 na 27 spraw skierowanych do komornika, w dziesięciu wypadkach egzekucja okazała się bezskuteczna. W spółdzielni „Dob Pomorski” w Słupsku zapisano na straty, nawet bez wyceniania procesów cywilnych, ponad 100 tys. zł.

Należy dodać, że instytucje niechętnie występują z powództwem cywilnym dlatego, że ponoszą bardzo wysokie koszty procesowe, a nadzieja ściągnięcia należności jest znikoma.

Wydaje mi się, że powierzenie funkcji strzeżenia interesów skarbu państwa radcom prawnym, którzy są pracownikami poszczególnych instytucji oraz prokuratorom zajętym sprawami karnymi, osłabiło ochronę interesów finansowych państwa.

Faktem jest bowiem, że poważne sumy na rzecz przedsiębiorstw uspołeczniowanych nie są ściągane. Faktem jest również, że spisuje się często poważne sumy na straty „prawem kaduka”, nie wszczynając w ogóle procesów. Nie zawsze zresztą jest to wina rady prawnego, który jest przecież zależny od dyrektora. Nie ulega wątpliwości, że chociaż w poszczególnych instytucjach potrzebni są radcy prawni i to na wysokim poziomie, to ochrona interesów skarbu państwa powinna być powierzona instytucji państwowej a także konieczna jest większa kontrola nad przedsiębiorstwami. Chodzi o to by dochodziły one „wszystkich swych należności”. W swej działalności na tym odcinku rady prawni winni być kontrolowani przez organ państwowy. Sądzę, że powołani do tego celu specjalnego urzędu byłoby słuszne i opłacalne.

Choć w każdej fabryce szczerok mamy strażników to skarbu państwa nie ma należytej ochrony. Warto by tym problemem zainteresowali się również nasi posłowie na Sejm.

TADEUSZ SOKOŁOWSKI

HUMOR



— Cóż to, nie widzieliście bezludnej wyspy?

Za nielegalne posiadanie broni zasiądą na ławie oskarżonych

Piotr Włodarczyk zam. w PGR Deborogi (pow. Koszalin) od czerwca ubiegłego roku do marca br. był nielegalnym posiadaczem sztucera oraz broni małokalibrowej. Broni tę Włodarczyk ukrywał w drwalce w pobliżu swego domu. „Wspya” nastąpiła wówczas, gdy Włodar-

czyk, będąc w stanie nietrzeźwym, wraz ze swym kompanem Mirosławem Luczkaninem urządzili strzelaninę w sąsiedztwie budynków mieszkalnych. Rozprawa przeciwko sprawcom „luczkowej zabawy” odbyła się 20 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie.

dzie zostało wyraźnie powiedziane, że młodzież do 18 roku nie może być zatrudniana w godzinach nadliczbowych i nocą. Młodocianych podzielono na dwie grupy. Pracownicy do 16 lat winni pracować nie więcej niż 6 godzin dziennie, przy czym płacę otrzymują za 8 godzin, poza tym po przepracowaniu 6 miesięcy korzystają z 14-dniowego urlopu, a po przepracowaniu roku otrzymują miesięczny urlop. Młodzież w wieku od 16 do 18 lat otrzymuje 21 dni urlopu (mowa o pracownikach fizycznych). Układ nakłada obowiązek zwalniania z pracy uczęszczających na naukę (za pełną opłatą). Młodocianci również muszą być systematycznie badani przez lekarza.

Pracodawca będzie mógł rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem stałym po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu z tym, że zakończenie okresu wypowiedzenia nie może przypaść w czasie od listopada do lutego włącznie. Jest to zasadnicza sprawa, gdyż z praktyki wemy, że w tym resorcie z przestrzeganiem prawa pracy, jak mówią złośliwi, był „meksyk”.

Czas pracy według nowego układu (poza pracownikami zatrudnionymi w hodowli, stółkach) wynosi 8 godzin. Każda następna godzina pracy w okresie nasilenia prac w polu, będzie opłacana jako nadliczbowa.

Już te wyjątki z układu mówią, że poważnie dopomoże on w stabilizacji załóg. Prawidłowa realizacja założeń nowego układu jest całkowicie zależna od naszych ogniw związkowych i partyjnych. Zależna jest od postawy aktywu społecznego, samorządów robotniczych, a przede wszystkim samych załóg. Obecnie zaś pilną sprawą dla organizacji związkowych i administracji jest dokładne zapoznanie załóg z nowym układem.

KONIEC Z meksykiem

Nowy, zbiorowy układ pracy w PGR-ach

NIEDAWNO na łamach naszej gazety postulowaliśmy rozciągnięcie przepisów ochrony pracy młodocianych na młodzież zatrudnioną w PGR. Sprawa ta była dyskutowana na przestrzeni kilku lat, jednak zainteresowanych, a konkretnie b. Ministerstwo PGR nie wzruszał fakt, że młodzież, a nieraz po prostu dzieci, pracowały po 10 i więcej godzin dziennie. Podobnie rzecz się miała z ochroną pracy kobiet.

W tej sytuacji działacze związkowemu czy partyjnemu niesposób było wyjasnić załogom, a przede wszystkim młodocianym, czy kobietom, dlaczego prawo pracy oraz wszystkie inne obowiązujące przepisy pomijają PGR-y.

Różnych próbowano wówczas argumentów: „na wsł dobre powietrze, lepsze odżywianie”, „Towarzysze, wiemy, robimy wszystko co możemy...”

Co przemyslniejsi działacze po prostu brali wyjątki z układu o pracy obowiązującego w innych gałęziach gospodarki i wy-muszali autorytetem, a nawet groźbą (zależnie od tego, co skutkowało) u poszczególnych kierowników stosowanie przepisów w tej sprawie. Fakty te są znane z praktyki w niejednym zespole i gospodarstwie PGR. Warto nadmienić, że szereg kierowników i dyrektorów zespołów również szukało różnych dróg umożliwiających stosowanie ochrony młodocianych, jednak obawa, że staną w kolizji z prawem, zazwyczaj brała górę. Tę bolącą sprawę rozwiązują nowy układ zbiorowy dla pracowników rolnych. W ukła-

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

POSZUKUJE gospośki do prowadzenia domu u lekarza w Białogardzie. Dr Mochacz, ul. Zwycięstwa nr 1, tel. 356. G-685-1

CUKIERNIKA przyjmę od zaraz do pracy. Szczecinek, Chelinińska 5. G-713-1

POMOC domowa solidna do domu lekarza poszukiwana. Warunki do omówienia. Koszalin, Matejki 11 m. 4 I ptr. G-697-1

UNIEWAZNIENIA

PRZEDSIĘBIORSTWO Polowów i Usług Rybackich „Krab” w Uszczu unieważnia zażubioną kartę nadania odznaki kutra rybackiego Ust. 42 nr rejestr. 183 wydaną przez Koszaliński Urząd Morski z tymczasową siedzibą w Słupsku. K-837-1

ZGUBY

BERLIŃSKI Mieczysław zgubił prawo jazdy kat. IIIA nr 0013/35 wydane przez Prezydium MRN w Koszalinie. G-700-1

BAKNAŃSKI Kazimierz zgubił legitymację służbową i prawo jazdy kat. II nr 25755 ser 022807 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku. Gp-703-1

KLACZKOWSKI Stanisław zamieszkał w Brzeźnicy pow. Człuchów zgubił świadectwo szkolne klasy VII wystawione przez szkołę nr 1 w Starogardzie Szczecińskim. G-715-1

BIELAK Edward zgubił pokwitowanie nr 835 na oddany do naprawy aparat „Pionier”. G-718-1

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i ogródkiem (w domu dwurodzinnym) na większe. Koszalin, Nowotki 1 m. 2. G-702-1

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Koszalinie ul. Armii Czerwonej na podobne lub większe w nowych blokach (najchętniej na Starówce). Tel. 3871. G-703-1

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia ogródki w Słupsku na podobne w centrum miasta. Władomość: Rybacka 5. Gp-708-1

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, gaz w Szczecinku na domek jednorodzinny z ogrodem w innej ładnej miejscowości. Doberska, Szczecinek, Wikłowa 1. G-714-1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tchórzo-fretki, dobry materiał hodowlany. Władomość: Koszalin, Marińska 27. G-704-1

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Skoda” w dobrym stanie. Koszalin, Armii Czerwonej 31 tel. 3685. G-705-1

MOTOCYKL AVO w dobrym stanie sprzedam. Szczecinek ul. 28 Lutego 82 m. 5. G-712-1

SPRZEDAM meble używane. Władomość: Koszalin, Moraska 715. G-711-1

PODZIĘKOWANIA

PODZIĘKOWANIE dla dr Zurawskiej Krystyny z Waleja za wyliczenie z ciężkiej choroby oraz za dalszą opiekę składaną Dubrowi Nowa. Gp-710-1

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE lekcje kłopotliwych, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 257. G-711-1

RÓŻNE

KIERUJEL Zenonowi skradziono prawo jazdy kat. amatorskiej i motocyklowej nr blankietu 011724 i wkładkę kontrolną serii AI — nr 82355 wydane przez Prezydium PRN w Świdwinie. G-699-1

W DNIU 15 lipca w „Peloni” w Koszalinie zastawiono raportówkę z dokumentami służbowymi. Uczelwy znalazła przesyłkę o zwrot na adres: Zespół PGR, Celina. G-717-1

MŁOCARNIE 10-12 KM kupię lub zamienię na 3 KM. Adamczewski Jan Białosłowie tel. 8 pow. Wyrzysk. Gp-707-1

WYKONUJE siatki ogrodzeniowe (również dla ferm zwierząt futerkowych). Kanabaj, Ślawsko, pow. Ślawno. G-701-1

BIURTOWNIA zabawek, pamiaterek, drobnej galanterii. Gdynia Skwer Kościuszki 1A. K-842-0

UBRANKA chłopięce, pajacyki, sukienki w dużym wyborze — najnowe modele polska Wytwórnia „Bebi”, Poznań, Armii Czerwonej 22. K-854-1

Graj w Zachodnio-Pomorskiej Grze Liczbowej



„SZCZĘŚLIWA
FAŁA”



Na grających w dniu 22 lipca br. czekają atrakcyjne nagrody — między innymi:

**motocykl WFM (4 trafienia)
radioodbiornik (3 trafienia)**

oraz szereg dalszych wartościowych nagród (2 trafne), które zostaną rozlosowane pomiędzy grających niezależnie od wygranych pieniężnych.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Białogardzie

w z y w a

wszystkich tych członków spółdzielni, którzy zmienił adres aby zgłosili się po zwrot swoich udziałów

w terminie do dnia 31.X.1957 r.

W razie nie zgłoszenia się zostaną wykreśleni z rejestru, a udziały przejdą na własność spółdzielni, zgodnie ze statutem spółdzielczym art. 9.

K-863-1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY Zarząd Wojewódzki Koszalin

organizuje

**kurs samochodowo
motocyklowo-amatorski**

Zapisy przyjmuje sekretariat PZMot. w Koszalinie ul. Kaszubska 21. w godz. od 8 do 16-tej codziennie. Otwarcie kursu w dniu 5 sierpnia 1957 r.

K-864-0

BIURO OGŁOSZEŃ RSW „PRASA” w KOSZALINIE z a w i a d a m i a .

że z dniem 1 lipca 1957 roku wprowadzone zostały nowe ceny na ogłoszenia i tak:

Ogłoszenia wymiarowe:

(do tego typu zalicza się ogłoszenia handlowe, gospodarcze, różnego rodzaju zawiadomienia, obwieszczenia i komunikaty oraz ogłoszenia o licytacjach, przetargach itp.).

Jednostką obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych jest 1 cm² — cena — 14 zł.

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracowników:

— 1 wiersz druku przez szerokość 2-ch łamów (szpalt) ogłoszeniowych — 24 zł.

Ogłoszenia drobne:

Są to różnego rodzaju ogłoszenia w formie krótkich, kilkunastowyrazowych anonsów. Najmniejsze ogłoszenie drobne powinno

zawierać 10 wyrazów, a największe 40 wyrazów — cena 2 zł — od słowa.

Ceny jednostkowe dla ogłoszeń podwyższa się o 50 proc. w przypadkach:

- 1) gdy ogłoszenie następuje w niedzielę lub dzień świąteczny,
- 2) gdy ogłoszenie drukowane jest w dodatkowych kolorach (poza czarnym),
- 3) gdy ogłoszenie drukowane jest w dziale redakcyjnym (w tekście).

Przy publikacji ogłoszeń drobnych:

- 1) o poszukiwaniu lub ofiarowaniu pracy,
- 2) o poszukiwaniu rodzin lub osób zaginionych,
- 3) o zagubieniu lub znalezieniu dokumentów lub przedmiotów udziela się — od obowiązkujących cen — zniżkę w wysokości 30%.

Czytajcie
i prenumerujcie
»Głos Koszaliński«

NAPRAWĘ DACHU pilnie powierzymy drogą PRZETARGU

odpowiedniemu oferentowi. Wymiana krokwii, ułożenie desek i pokrycie papą budynku gospodarczego. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego wykonawcy. Zgłaszać się: Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Szczecinku tel. 577. Tam też — bliższe informacje.

G-716-1

UWAGA PLACÓWKI POCZTOWE!

W związku z obowiązującym nowym cennikiem na ogłoszenia

z dn. 1 lipca br. przypominamy, że cena ogłoszeń drobnych również uległa zmianie — **jedno słowo 2 zł**

Unieważnienie

Zarząd GS Koszalin

unieważnia pieczętkę

o treści następującej:

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska”

Skup i Kontraktacja

w Koszalinie

ul. Bieruta 18.

K-839-0

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wiśki (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (zast. red.), Marian Pielich (sekr. red.), Jerzy Kisłowski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 434.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 434.

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku, ul. Nie-dziatkowskiego 1, tel. 81 95.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 884.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 10, 11 p., tel. 38 88, 22 91.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 32 91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Hocznono: KZG w Kosza-
linie.

Pap. gazet 50 g. VTI kł.

C-10 Nr zam. 110

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowej z siedzibą w Słupsku, ul. Kollataja 1, zatrudnią od zaraz pracowników na stanowiska:

kierownika działu inwestycji i remontów
kierownika działu produkcji i techniki (rolnik-zootechnik),
2-ch st. księgowych na samodzielne stanowiska w tuczarniach.
Warunki do omówienia w Dyrekcji Okręgu przy zgłoszeniu się osobistym, względnie tel. 32-01, 32-02.

K-836-0

Zakład Instalacyjno-Montażowy PGR w Koszalinie ul. Morska 49 zatrudni w Wytwórni Prefabrykatów w Skrzydlowie p-ta Rymań 40 pracowników niewykwalifikowanych. Zarobek miesięczny po zapoznaniu się z produkcją wynosi ponad 1.500 zł. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione.

K-813-0

Dwóch wykwalifikowanych **PIEKARZY** zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krańniku z siedzibą w Biesiekierzu. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu.

G-695-1

MAJSTRA stolarskiego oraz STOLARZY wykwalifikowanych zatrudni od zaraz **KOMBINAT DRZEWNY N I E D A - L I N O**. Mieszkanie zapewnione.

G-696-1

KIEROWNIKA działu **PLANOWANIA** z wyższym lub co najmniej średnim wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hibnera 79. Warunki pracy, zgodnie z nowym taryfikatorem, do omówienia na miejscu.

K-856-0

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY Nr 84 w Szczecinku

ogłasza

PRZETARG

na budowę ogrodzenia z siatki ocynkowanej wokół zabudowań POM.

Dopuszcza się udział przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Dokumentacja do wglądu w Okręgowym Zarządzie Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie ul. Grunwaldzka 20, gdzie należy przesyłać oferty. Otwarcie ofert w terminie 7 dni od daty ogłoszenia.

Wykonawca na żądanie winien okazać się posiadaniem wystarczającej ilości materiałów.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta.

K-862-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY Nr 316 w Mirosławcu

ogłasza

PRZETARG

na budowę ogrodzenia, z siatki ocynkowanej wokół zabudowań POM.

Dopuszcza się udział przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Dokumentacja do wglądu w Okręgowym Zarządzie Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie ul. Grunwaldzka nr 20, gdzie należy przesyłać oferty.

Otwarcie ofert w terminie 7 dni od daty ogłoszenia.

Wykonawca winien na żądanie okazać się posiadaniem wystarczającej ilości materiałów. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta.

K-859-1

Słupskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Słupsku, ul. Kilińskiego 40

ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych budynku w Słupsku przy ul. Słowackiego 42, na które złożą się:

- a) roboty murarskie, dekarские, ciesielskie i stolarskie,
- b) instalacje c. o., elektryczne i gazowe,
- c) malarskie.

Oferty mogą składać instytucje uspołecznione i prywatne w terminie do dnia 25. VII. 1957 r. w dziale technicznym przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta.

K-860-1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w DRAWSKU

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie ogrodzenia magazynów, przy ul. Starogardzkiej. Termin składania ofert do dnia 25. VII. 1957 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa uspołecznione, jak i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

K-861-1

Mieszanka koszalińska

W związku z przebudową jezdni na rogu Wojska Polskiego i ul. A. Lampe ruch samochodowy został skierowany na inne ulice. Jednak MKS nie zdecydowała się na „pomysł” umieszczenia na przystanku znajdującego się naprzeciw gmachu Prez. WRN odpowiedniego ogłoszenia — zawiadamiającego o przesunięciu przystanku, który tymczasowo mieści się koło budki z piwem, znajdującej się naprzeciw Technikum Handlowego.

Obok pomnika Wdzięczności leżą rozrzucone żelazne słupki przeznaczone do zawieszania flag. Deszcz pada... słupki mokną i rdzewieją, kto się nad nimi zlituje?...

Bar mleczny przy ul. Zwycięstwa naprzeciw Banku Narodowego nie może się zdobyć na zastąpienie nadbitych i pełnię tych blatów szklanych — nowy mi. Były nawet wypadki skaleczenia. Czy już nie lepiej usunąć pozostałości „dawnej świetności”?



KINO

ADRIA — Wielkie manewry
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21
WDK — Paniąki z międyzmiastowej.
Seans o godz. 17.
MUZA — Spotkamy się na Kaszubiach.
Seanse o godz. 18 i 20
ZACISZE — Julietta.
Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Głos przeznaczenia.
Seanse o godz. 20.

RADIO

PROGRAM I na fal 1322 m na dzień 18 lipca (czwartek)
Program dnia: 8.15, 11.50 i 15.06.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 18.30, 21.00, 23.00.

Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja pr. II. 8.20 Muzyka tan. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Przerwa. 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe. 12.20 Utwory Debussy'ego i Ravela. 12.49 „Dyskusja przed mikrofonem”. 13.10 „Na wojska nuci”. 13.30 „Szansa pięknej kobiety”. — opow. S. Szmajewskiej. 14.00 Muzyka oper. 14.40 Jan Reichert: Sonata es-dur na róg i fortepian. 15.05 Komunikat o stanie wód. 15.10 Koncert orkiestr rozr. 15.40 Pieśni kompozytorów niemieckich. 16.00 Z życia Zw. Radz. 16.30 Splewa Państwa. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 17.00 Aud. dla młodzieży — „Dla ciekawych ciekawe sprawy”. 17.30 Muzyka dawna. 18.00 Reportaż literacki. 18.20 Czego chętnie słuchamy. 19.05 Aud. dla wsi. 19.20 Koncert muzyki ros. 20.00 Teatr Młodego Słuchacza — słuchowisko wg sztuki Eirmana Maccario pt. „Na północ wyspa”. tłumacz. i oprac. red. Zygmunta Maciejewskiego. 21.30 Melodie tan. 21.50 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.55 „Okno w Barakuda” — opow. R. Main Gary. 22.10 Muzyka tan.

PROGRAM II na fal 367 m na dzień 18 lipca (czwartek)
Program dnia: 6.55, 15.05.
Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

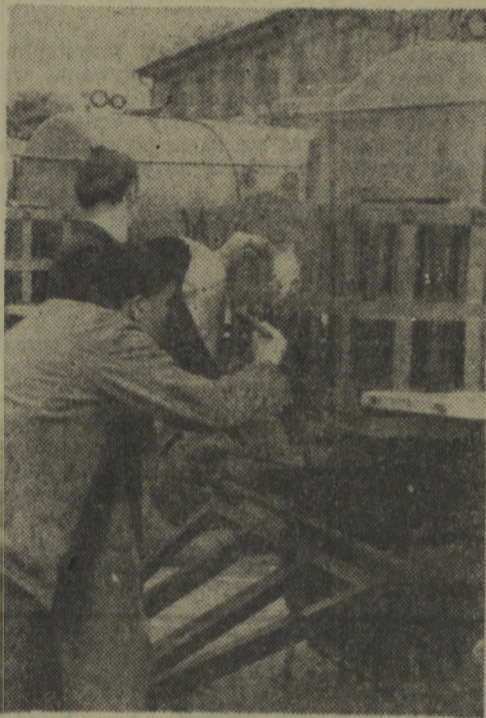
5.10 Poranne rozm. roln. 5.30 W szybkich tempach. 5.50 Główn. 6.10 Graja mate zespolo. 6.25 Kalendar. 6.30 Melodie rozr. 7.10 Skrzynka poszukiw. rodzin PCK. 7.15 Pogodne melodie. 8.08 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki polskie i radzieckie. 8.35 Koncert solistów. 9.00 Dla dzieci starszych — opow. Kamila Głuchowskiego pt. „Lilwica Unga”. 9.20 Koncert krak. ork. PR. 10.00 Polska muzyka symf. 11.00 Orkiestra i zespoły rozrywk. 11.30 Frągn. koncertu laureatów konkursu muz.: „Młodzież i Mistrz”. 12.10 Felieton na tematy międzynarod. 12.20—13.05 Przerwa. 13.10 Muzyka lud. Anglii. 13.30 Dla dzieci — „Bash o pięknej Parysiedzie”. Wład. Lesnińska. 15.05 Koncert chóru i ork. rozr. wrocławskiej PR. 16.30 „Żeby zapobiec błędnemu” — pog. 17.00 Koncert organowy. 17.25 Pieśni i tańce naszej ziemi. 17.40 „Na warszawskiej fali”. 18.05 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Aud. muzyczna: „Te samo a jednak co inne”. 19.30 Pociągki koncert zyczeń. 20.13 Kronika sport. 20.30 Fala 56. 20.50 Utwory skrzypcowe w wyk. Wendy Wilkomłaskiej. 21.10 „Sonety do Laury”. Franciszka Petrarcki. 21.15 Koncert laureatów konkursu piosenkarzy i instrumentalistów. 22.10 Koncert symf. 23.10 Muzyka taneczna.

Ambitny zakład i... wielkie trudności

Pierwsza Zachodnio-Pomorska Spółdzielnia Pracy Mechaników Samochodowych będąca jednym z największych zakładów pracy w Koszalinie, ma na swym koncie duże osiągnięcia. Na ten temat pisaliśmy już wielokrotnie. Dziś zajmiemy się bolączkami tego zakładu.

wykorzystać swoich możliwości produkcyjnych.

To rozrzucenie pominiętych spółdzielni pociąga za sobą oprócz omówionych, cały szereg innych trudności. I tak: na ulicy Lechickiej znajduje



Spawanie detali przy cy-sternach.

Spółdzielnia prowadzi w zasadzie dwa działy: remontowy i montażowy. W chwili obecnej: w związku z nie zakończoną przeprowadzką z ulicy Kaszubskiej na Lechicką spółdzielnia znajduje się w dwu różnych miejscach odległych od siebie o około 2 km. To oczywiście nie ułatwia kierowania produkcją, a przeciwnie, zwiększa koszty dozoru itd.

Jednak zakończenie „przeznosin” do nowego locum z prymitywnych pomieszczeń przy Kaszubskiej odwieka się. Dawniej posesja przy Lechickiej gospodarowało aż pięciu użytkownikami. Obecnie ze wszystkich użytkownikami, za wyjątkiem Komendy Wojewódzkiej MO, sprawa jest już załatwiona — spółdzielnia bukuje im pomieszczenia zastępcze. Gorzej przedstawia się sprawa z wymienionym wyżej użytkownikiem.

Tu spółdzielnia miała tylko kredytować budowę nowego magazynu. Jednak zbyt wysoko ustalona dokumentacja została odrzucona, zatwierdzenie nowej przeciąga się, a spółdzielnia nie może w pełni

się mała kotłownia wymagająca rozbudowy, aby zdołała ogrzać w zimie rozległe hale byłych magazynów. Kotłownia ta leży na terenie należącym jeszcze do MO. W związku z tym nie można przeprowadzić jej rozbudowy. Dlatego istnieje uzasadniona obawa, że przy przeciągającym się przekazywaniu obiektu spółdzielni jeszcze tej zimy jej robotnicy będą wykonywali pracę w nieogrzanych halach.

Również uruchomienie przewidzianej swego czasu (ze względu na brak prasy) produkcji ubocznej okuć do okien jest uzależnione tylko od całkowitego przejęcia posesji przy Lechickiej.

Osobną grupę trudności stanowią braki w dostawach z zakładów kooperujących. Jeśli chodzi o blache, to w ostatnim kwartale nastąpiła wyraźna poprawa, zwłaszcza dzięki terminowym dostawom z Huty im. Lenina. Trudności z materiałami śrubowymi należą do rzędu ogólnopolskich. Nie można natomiast pogodzić się z faktem uporczywego opóźniania terminu dostaw podwozi do autocystrern przez Zakłady Starachowickie.

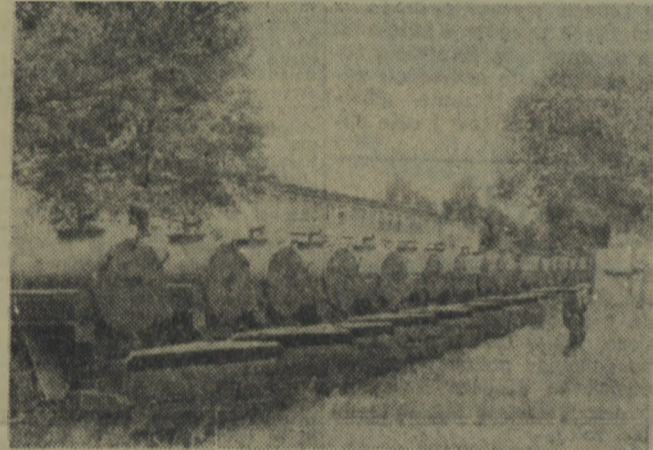
Spółdzielnia odczuwa ponadto stały brak maszyn. Gilotyńa do

blach grubych, zamówiona w elbląskiej fabryce miała być dostarczona w maju, jednak zamówienia nie zrealizowano do dziś, a kierownictwo fabryki tłumaczy się, że przypuszczano... iż jest to zamówienie na eksport. Trudno nawet zaszerzować takie „tłumaczenie”...

Brakowi reglamentowanych wiertarek elektrycznych stara się spółdzielnia zaradzić wprowadzając wiertarki pneumatyczne. Potrzebne są również suwnice i prasy. Brak tych ostatnich powoduje, że detale części nadwozia „Syren” jak: przednie i tylne słupki do karoserii, obudowy szybkościomierzy, deski rozdzielcze — są wykonywane systemem chałupniczym za pomocą... młotki.

Walcząc o rentowność, spółdzielnia boryka się z dużymi trudnościami, wykonując ponad dwadzieścia różnych asortymentów. Są to wszelkiego rodzaju cysterny: na wodę, benzynę, mleko, wozy pożarnicze, wozy mechaniczne, polewaczki-zamiataczki i inne.

W planach spółdzielni leży, po pełnym zainwestowaniu



Polewaczki — gotowe do wysyłki. (Fot. J. Luczyński)

istniejących na ul. Lechickiej hal, zamknięcie własnej trawestacji (dotąd w godzinach szczytu — odczuwa się w spółdzielni niedostatek mocy elektrycznej) przejście na system dwuzmianowy i podniesienie zatrudnienia do 600—700 osób.

Widać z tego, że doprawdy warto pomóc w usuwaniu kłód spod nóg tej ambitnej instytucji.

M. BURCZYK

Wsi trzeba pomóc

W ubiegły poniedziałek, tj. 15 bm. w Prezydium MRN w Koszalinie, odbyła się narada, na której omówiono sprawę udzielenia rolnikom pomocy w tegorocznej akcji żniwnej.

W naradzie oprócz dyrektorów i przedstawicieli instytucji i zakładów pracy z terenu miasta, wzięli również udział dyrektorzy pobliskich zespołów PGR.

Tegoroczne zbiory zbóż zaspodają się nader obficie, w wysokości nie notowanej od kilku lat. Państwowe Gospodarstwa Rolne odczuwają natomiast poważny niedobór siły roboczej (obecnie brak jest 8 tys. robotników) i zacho dzi obawa, że nie będą mogły sprzątnąć zboża w terminie.

Gospodarstwa rolne posiadają przygotowane kwatery dla tych wszystkich, którzy pragną poprosić im z pomocą. Są również stołówki odpłatne w wysokości 9 zł, za jednodniowe wyżywienie. Wynagrodzenie za wykonane prace jest zależne od jakości pracy i czasu jej trwania. Za pracę akordową wynagrodzenie waha się w granicach od 50 do 100 zł dziennie.

Do pracy na okres letni w ramach pomocy społecznej przyjmują następujące zespoły PGR: Biesiekierz, Naclaw, Cetuń, Mielno, Swielino, Kar

ścino, Bonin, Karlino, Strzepowo i Bobolice.

Warunki są więc dobre i należało się spodziewać, że miasto pomoże. Niestety. Narada wykazała brak zrozumienia w udzieleniu społecznej pomocy PGR-om. Niewłaściwie pojęliście do tej sprawy, potwierdzi wystąpienia większości zebranych, którzy starali się zbudować jak najwyższy mur przeszkód obiektywnych i subiektywnych, nie mających niejednokrotnie pokrycia w praktyce. Wielu z dyrektorów przedsiębiorstw i instytucji koszalińskich odniosło się do tej sprawy wręcz lekceważąco, nie przybывая na naradę. Takie stanowisko wy maga chyba napiętnowania.

Na szczęście w Koszalinie nie wszyscy uchylają się od pracy. Już w czasie narady do udziału w akcji żniwnej zgłoszyli swych pracowników takie przedsiębiorstwa i instytucje jak: MHD — Artykułami Spożywczymi, WZŁ, KZG, WZGS, Dom Książki, Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Zakłady Mięsne, Prezydium MRN, Fabryka Mebli, PKS, OZK, Prezydium PRN i Przedsiębiorstwo Handlu Opałem.

Miejmy nadzieję, że pracownicy pozostałych instytucji dojdą jednak do wniosku — że wsi trzeba pomóc i zgłoszą swój udział w akcji żniwnej.

Z. Z.



Ubiegła sobota i niedziela (późne godziny wieczorne) upłynęły na koszalińskim dworcu kolejowym pod znakiem pijackich awantur i kłótni. Komisariat kolejowy MO musiał „udzielić” noclegu wielu „klientom”. Oto oni: Jerzy Jankowski, zam. w Koszalinie przy ul. Kfakusa i Wanddy 18 oraz Józef Urbański, zam. przy ul. Miłej 11, m. 5. Będąc w stanie nietrzeźwym wywołali oni awanturę i dopiero interwencja MO zapobiegła bójce.

Za podobne awantury przenocowali w komisariacie Jan Krzak, zam. w Kołobrzegu, ul. Jedności Narodowej 75, Stanisław Sobczak z Koszaliną, zam. przy ul. Trakcyjnej 5, m. 7 oraz Piotr Kędziński, zam. przy ul. Walki Młodych 7, którego sprawa została przekazana do Kolegium Orzekającego.

Dość ciekawym gościem Komisariatu kolejowego MO jest Zuzanna Kukuczka, zam. w Nieklonkach, pow. Koszalin. Również w ub. sobotę, będąc w stanie nietrzeźwym, zatrzymana została w komisariacie. (g)

Czy tylko sprawy 3 absolwentów?

...Bezpowrotnie minęły gorące dni przedmaturalne. Zastanawimy się jakie są dalsze perspektywy podnieś sionci niedawno do rangi dojrzałości, młodych ludzi? Rozmawiamy ze Stanisławem Czajkowskim, absolwentem liceum w Koszalinie.

Miałem zamiar studiować rolnictwo w Poznaniu, trudne warunki nie pozwalały. Dziś otrzymałem już słodką odmowną odpowiedź na zło żone podanie o pracę. Świadcęstwo, to niby jest, ale co począć dalej?

Ta krótka wypowiedź nasuwa mi niepokojące myśli i skłania do dalszych rozmów.

W mieszkaniu przy ulicy Jana z Kolna 34 rozmawiam z matką Leszka Małeckiego.

Leszek jest magazynierem w Centrali Upowszechnienia Filmów Oświatowych — informuje mnie pani Małecka. Nawet nieźle zarabia. Ale cóż z tego. Nie zdobędzie żadnego konkretnego zawodu...

Przeglądam kilkanaście kolejno ułożonych świadectw Leszka. Szczególnie wyróżniają się oceny z matematyki i fizyki.

— Marzyłam, że Leszek będzie studiował — mówię moja rozmówczyni — ale jednak nasze warunki materialne pogorszyły się i trzeba było zrezygnować...

To samo potwierdza Leszek. Jest zamilowanym amatorem elektrotechniki. Jednak, ażeby pracować w tym kierunku, potrzebny byłby ukończony roczny kurs specjalizacyjny. Takiego, niestety, w Koszalinie nie ma.

Trzecią moją rozmówczynią jest absolwentka Irena Kocieniewska z powiatu złotowskiego. Zapisala się na Wyższą Szkołę Rolniczą w Poznaniu. Niestety, egzamin z matematyki, który wypadł jej niepomyślnie, przekreślił plany. Przed Ireną staje dylemat: albo powrót do rodziców na małe gospodarstwo, albo — praca w biurze. Irena lubi ziemię i chciałaby pracować na wsi w charakterze agronoma. Zdaje jednak so bie sprawę, że ogólne wiadomości uzyskane w szkole nie wystarczą. Pozostaje więc jedno — zrezygnować z wymarzonego kierunku pracy. A czy chociaż w biurze będzie można tak zaraz otrzymać zatrudnienie?

Wydaje się, że jest to niepokoją nie tylko Staszka, czy Ireny. Sprawa „co począć dalej” urastła do miary problemu. Stoi on, niestety, przed większością tegorocznych absolwentów szkół ogólnokształcących. Slegalmy do faktów. W województwie koszalińskim opuściło licea blisko 300 absolwentów. Z tej liczby tylko ponad 100 przystąpiło do egzaminów na wyższe uczelnie. Jakże są perspektywy dla pozostałych i tej części młodzieży, która odpadnie przy egzaminach wstępnych?

Wydział Zatrudnienia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ko-

szalinie nie może zagwarantować pracy absolwentom. Referat zatrudnienia Prezydium PRN w Miastku dysponuje siedmioma wolnymi etatami dla ludzi ze średnim wykształceniem. Założmy, że we wszystkich powiatach województwa koszalińskiego znajdzie się po kilka wakuujących posad, które zatrudnią 70, z górą 80 absolwentów. Jakże perspektywy zatrudnienia i należytego wykorzystania umiejętności stają wobec tego przed pozostałymi maturzystami? Zagadnienie to nurtuje, bądź co bądź, co najmniej 100 młodych ludzi.

Tymczasem o zatrudnieniu absolwentów nikt dotąd nie pomyślał na serio. Jak wynika z rozmowy z kierownikiem szkolnictwa licealnego przy Wydziale Oświaty Prezydium WRN w Koszalinie, podjęto wprawdzie pewne usiłowania w tym kierunku. Wydział Oświaty oraz WKPG mają, dotychczas jednak bliżej niesprecyzowane, plany zorganizowania, na wzór ubiegłych lat, jedno miesięcznych kursów administracyjnych. Czy słuszne są „kie plany”

Wydaje się, że nad tą sprawą należałoby głębiej pomyśleć. Zupełnie pozbawionym logiki jest projekt wy łącznego kierowania młodzieżą do i tak już rozdeptanego aparatu administracji miejskiej. Instytucje niechętnie przyjmują młodych absolwentów, bez konkretnego przygotowania do zawodu. Absolwentom należałoby więc umożliwić zdobycie za wodu i pracy przede wszystkim w terenie, w miejscu, gdzie ludzi ze średnim wykształceniem na odpo-

wiedzialnych stanowiskach wyraźnie jest brak. Akta personalne pracowników gminnych spółdzielni ZSCh oraz gromadzkich rad narodowych wykazują, że tylko ok. 10 procent personelu posiada średnie wykształcenie.

Wychowanie odpowiedniej kadry pracowników wymaga dłuższego czasu. Czy więc już w tej chwili nie można by podjąć kroków ku istotnemu rozwiązaniu? Wydaje się, że właśnie tu Wydział Oświaty i Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego powinny szukać rozwiązania palącego problemu zatrudnienia absolwentów.

Należałoby pomyśleć o zorganizowaniu rocznych czy półtorarocznych kursów rolniczych. Program, który koncentrowałby się na takich przedmiotach jak: podstawy agrotechniki, prawownawstwo i administracja oraz planowanie gospodarcze, dalszy absolwentom fachowe przygotowanie do konkretnej pracy w terenie.

Obok rolnictwa pozostają jeszcze inne dziedziny gospodarcze, które przez długi okres czasu będą zdolne wchłaniać ludzi z odpowiednim wykształceniem. Weźmy dla przykładu handel uspołeczniony i rzemieślnictwo, które odczuwają brak pracowników ze średnim wykształceniem. Warto więc z pewnością zastanowić się także nad zorganizowaniem kursów w tej dziedzinie.

W PRZEDDZIENIE rozpoczęcia Międzynarodowego Roku Geofizycznego, w niedzielę 30 czerwca, o godz. 5.28 czasu Greenwich, na Słońcu nastąpił potężny wybuch równowagowy eksplozji milionów bomb wodorowych. Zjawisko to zaobserwowali i naukowcy jednej z moskiewskiej stacji geofizycznych i pracownicy obserwatorium w Kanzel w Austrii, i szwedzcy badacze na włoskiej wyspie Capri. 30 obserwatorów na całym świecie zanotowało tę potężną manifestację nieokreślonych sił przyrody, które raz po raz rozrywają powierzchnię naszej gwiazdy ziemnej i wyrzucają w przestrzeń kosmiczną niezliczone ilości rozmaitych cząstek. Ci mikroskopijni wystawcy słoneczni niosą jednak nie światło i spokój, lecz swoim przybyciem wywołują poważne zaburzenia i rozprętają na Ziemi najrozmaitsze zakłócenia, niekiedy nawet groźne w skutkach.

Oto np. nie tak dawno temu, bo w nocy z 23 na 24 lutego 1936 roku, angielska łódź powietrzna „Acheron” odbywała wieniec między Islandią i Grenlandią. O godz. 11.55 radiotelegrafista „Acheronu” miał przesłać admiralicy brytyjskiej swój codzienny komunikat. Angielskie stacje morskie w północnej Szkocji nie odebrały jednak z okrętu podwodnego żadnego sygnału. Łódź milczała jak zaklęta, pomimo nadawanych drogą radiową wezwań do wystąpienia przez nią komunikatu.

O godz. 12.05 admiralicy ogłosili więc oficjalnie o zaginięciu „Acheronu”. Zarządzone starcia dla wszystkich brytyjskich okrętów, samolotów oraz dla wojskowej i cywilnej służby radiotelegraficznej. O godz. 13.05 admiralicy po dała przez radio sygnał „sun-sank”, co oznacza zatonięcie łodzi podwodnej. Jednocześnie jednostkom pilotującym oraz samolotom wojennym północnego Atlantyku wydano rozkaz pospieszenia na poszukiwania „Acheronu”. O godz. 13.17 admiralicy otrzymali raport

ze statku „Coquette” informujący, że około południa odebrano z „Acheronu” zniekształcony sygnał. Wkrótce na „Coquette” odebrano następną wiadomość z zaginionego okrętu podwodnego, zna czające, że „Acheron” płył po wyznaczonym kursie i że „wszystko w porządku”.

Przygoda zakończyła się szczęśliwie. Winowajcą całego tego zamieszania był właśnie jeden z wybuchów na Słońcu. Wywołał on tak bardzo dla siebie typowe zakłócenie komunikacji radiowej.

Czasami zaburzenia spowodowane przez słońce nie eksplozje mają szczególne nie szeroki zakres. I tak np. wiosną 1940 roku jeden z takich wyjątkowo potężnych wybuchów wzniecił w atmosferze nad kontynentem północno-amerykańskim o zmierzchu jaśniejszą aurę, którą blask przyćmił nawet i w niektórych miastach. Jednocześnie rozprętała się burza magnetyczna.

Komunikacja radiowa na krótkich falach między Europą a Ameryką została na wiele godzin przerwana. Zaburzenia magnetyczne spowodowały powstawanie w liniach wysokiego napięcia potężnych prądów o natężeniu do 60 amperów. Skutkiem tego następowo oczywiście samoczynne wylączenie głównych bezpieczników i całe ob-

szary Stanów Zjednoczonych pograżyły się w ciemnościach.

Na pierwszy rzut oka wydaje się dziwne, że wybuchy na Słońcu, odległym od nas przeciętnie o 150 milionów kilometrów, mogą mieć tak wielki wpływ na naszą planetę. Należy jednak pamiętać, że przestrzeń kosmiczna oddziela ją nas od Słońca, stanowiąc w rzeczywistości próżnię. Przez tę próżnię nie bez przeszkód przedzielić mogą strumienie materii, wyrzucane z powierzchni naszej gwiazdy ziemnej z prędkościami, wynoszącymi nawet dziesiątki i setki tysięcy kilometrów na sekundę.

Wspomniane strumienie materii zawierają cząstki elementarne — protony i elektrony. Cząstki te, oddziałując z atomami i cząsteczkami, doznają przyspieszenia w polach magnetycznych i Słońca. Na-

biegają one wtedy znacznej prędkości i uzyskują potężną energię. To przyspieszenie odbywa się zresztą na zupełnie podobny sposób jak w akceleratorach stosowanych w współczesnych laboratoriach fizyki jądrowej.

Należy, gwoli ścisłości, dodać, że wymienione cząstki pochodzą nie tylko z gigantycznej wybuchowej materii słonecznej, zwanych przez astronomów „wyskokami”, lecz również z małych eksplozji, zachodzących stale i dla swego charakterystycznego kształtu określanych jako „ostrza”. Na ruch cząstek, wyrzucanych zarówno w „ostrzach”, jak i w „wyskokach”, niemały wpływ mają tzw. plamy słoneczne. Te plamy — to w rzeczywistości potężne wiry gazowe, podobne do trąb powietrznych, ale nierównie większe, gdyż rozmiarami mogą one przewyższać nawet całą kulę ziemską.

Silne pola magnetyczne plam słonecznych odebrały w charakterystyczny sposób strumienie cząstek, wyrzucanych z powierzchni naszej gwiazdy ziemnej. Cząstki te tworzą wtedy coś w rodzaju „stróżki”, skupiając się jednak tylko na jego powierzchni, podczas gdy wewnątrz pozostaje prawie że wolne od nich.

Jak wiążą się wszystkie te zjawiska w jakąś logiczną całość? Otóż przede wszystkim Ziemia nawet w nieobecności plam jest nieustannie bom-

bardowana cząstkami ze Słońca, pochodzącymi z ostrzy. Cząstki te docierają do naszej atmosfery przekształcając obojętne jej drobiny w naładowane cząstki. Wysoko nad Ziemią pojawiają się w rozrzedzonym powietrzu prądy elektryczne. Atmosfera jest też pobudzana do świecenia.

Gdy teraz na Słońcu pojawiają się plamy, wówczas, jak już wspomniano, skupiają one wyrzucane cząstki w stożek. Ziemia natrafiając na swej drodze taki stożek, wybiegający z powierzchni naszej gwiazdy ziemnej, wpada najpierw do jego wnętrza, a po mniej więcej 5 dniach wynurza się z niego. Przy dwukrotnym przebiegnięciu przez powierzchnię tego stożka w atmosferę naszej planety wlatują szczególnie silne strumienie cząstek. W ciągu prawie 5-dniowej wędrówki wewnątrz stożka — nie docierają do Ziemi prawie żadne cząstki.

Gdy wreszcie na Słońcu następują gigantyczne wybuchy materii, Ziemia otrzymuje „porcję” wyjątkowo potężnych cząstek, które wprawiają górne warstwy atmosfery w stan „szaleństwa”. Wszystkie wymienione zjawiska mogą się przeplatać. Należy więc jest szczególnie duże w okresie nasilenia plam słonecznych, jakie właśnie obecnie ma miejsce.

Mgr inż. O. WOJCZEK

SPORTE

Zdobywamy karty pływackie

Basen pływacki przy ulicy Wojska Polskiego w Koszalinie jest już czynny. Koszalinianie mogą zarywać kąpiele.

Przypuszczamy, że ożywną działalność rozpoczyna koszaliński klub sportowy. — Czekamy na założenie sekcji pływackich i. pierwsze zawody.

Zanim, jednak przystąpimy do uprawiania pływania wycynowego czy nawet amatorskiego musimy wylegitymować się kartą pływacką, upoważniającą do pływania i korzystania z łodzi, kajaków itp.

O kartę taką można się ubiegać już od dzisiaj. Próby odbywać się będą w każdy czwartek na basenie w godz. od 17 do 18. Egzamin sprawnościowy przyjmuje komisja weryfikacyjna.

Egzamin nie będzie trudny. Należy wykazać się umiejętnością przepłynięcia 200 m, utrzymać się w dowolny sposób 10 minut na wodzie, no i wreszcie... wpłacić 10 zł.

W najbliższym czasie MKKF w Koszalinie przystąpi do pro-

wadzenia nauki masowego pływania. Blizsze szczegóły później.

FAC Wiedeń nie przyjedzie do Polski

Jak już podaliśmy, nasze władze sportowe prowadziły ostatnio pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski czołowej drużyny pierwszej ligi austriackiej — FAC Wiedeń. Zespół ten m. in. miał rozegrać w Słupsku mecz z Gryfem.

Jak się dowiadujemy, przyjazd Austriaków nie dojdzie do skutku. Postawili oni tak wygórowane warunki, że niesposób było je przyjąć. PZPN podał im własne propozycje, na które jednak nie otrzymali odpowiedzi. Należy przypuszczać, że władze piłkarskie Austrii je odrzuciły i zrezygnowały z przyjazdu swoich piłkarzy do Polski.

Słupsk nie rezygnuje jednak z organizacji spotkania międzynarodowego. Do Szczecina przyjeżdża z rewidzją Empor Rostock. Działacze słupskiego Gryfu czynią starania, aby Pogoń „odstąpiła” im drużynę. Jeśli sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie, zamiast Austriaków Słupszczanie zobaczą piłkarzy NRD.

Wysokie wygrane »Toto« w Słupsku i Koszalinie

W rozwiązaniach totok-letek na dzień 7 bm. padły w województwie dwie wygrane. Szczęśliwcami okazali się dwaj łokowicze ze Słupska i Koszalina. Wygrali oni po 16 700 zł. Jest to suma przypadająca na wygraną I stopnia.

Ogółem w województwie, w zakładach na dzień 7 bm., było 310 trafnych rozwiązań poszczególnych stopni. Z tego I pierwszego stopnia, 43 — II stopnia, a pozostałe III stopnia.

(Fot. CAF)

Ryby, ryby, ryby...

Jeśli chodzi o spożycie ryby, tego niezwykle cennego białka zwierzęcego, kraj nasz, pomimo dość znacznego rozwoju rybołówstwa morskiego w okresie sześciolatki, ciągle jeszcze wlecze się w ognie państw europejskich. 4 kg surowca rybnego na jednego mieszkańca w ciągu roku — to rzeczywistość niewielka. Co należy uczynić, aby liczba ta wzrosła w 1970 roku do 12 kg?

Taki bowiem cel stawia przed sobą tzw. „docelowy program rozwoju przemysłu rybnego w Polsce” i wynika z perspektywicznego programu rozbudowy rybackich flotylli morskich w ciągu najbliższego piętnastolecia. Sprawom tym była poświęcona specjalna konferencja, zwołana z inicjatywy KW PZPR w Gdańsku, z udziałem przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich w Szczecinie i Koszalinie, wiceministra żeglugi i gospodarki wodnej, tow. Tomorowicza, przedstawicieli przedsiębiorstw rybackich i zainteresowanych instytucji.

Aby osiągnąć owe 12 kg ryby, a tym samym dogonić przodujące w tej dziedzinie kraje Europy zachodniej, po-

lowy morskie muszą wzrosnąć do 400 tysięcy ton. Zgodnie z założeniami planu 5-letniego, już w 1960 r. powinniśmy osiągnąć połowę tych odłowów, co oznacza dwukrotnie ich wzrost w stosunku do 1955 roku.

Wymaga to, oczywiście, znacznej rozbudowy flotylli rybackich. Plan 5-letni przewiduje tu poważne inwestycje, sięgające 1245 mln zł. Długa falowa rozbudowa i modernizacja naszych flotylli rybackich odbywać się będzie na bazie krajowego przemysłu okrętowego. Już w ciągu bieżącej 5-letki zwiększy się znacznie ilość trawlerów (w 1960 — 65 jednostek), w następnych zaś latach zostanie pomnożona liczba specjalnych trawlerów — zamrażalni dla śledzia i makreli, lugrotrawlerów oceanicznych oraz trawlerów-przetwórci.

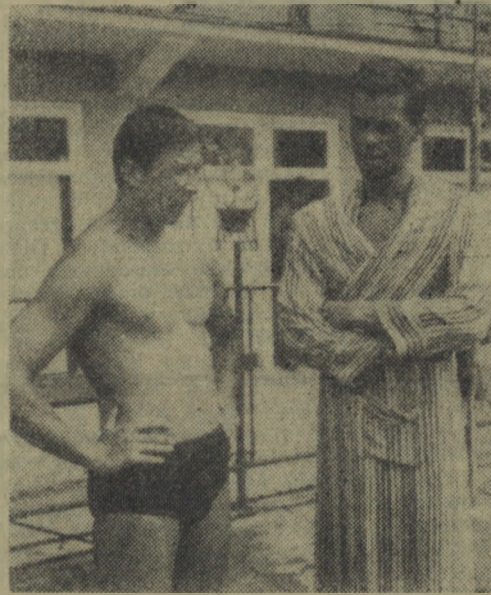
Nasze dalekomorskie flotyle będą miały oparcie w bazach: w Gdyni, Swinoujściu, Szczecinie, a także w Gdańsku. Przesunięcie części flotylli trawlerów, przede wszystkim frawlerów-zamrażalni do Swinoujścia pozwoli wreszcie wykorzystać właściwie potencjał produkcyjny tej wielkiej, zbudowanej w 6-lacie tak dużymi nakładami bazy dalekomorskiej. Swinoujście będzie się specjalizować w odbiorze i przetwórstwie ryby świeżej, projektowana zaś w samym porcie szczecińskim baza „zajmować” się będzie śledziem solonym, dostarczonym przede wszystkim przez lugry i lugrotrawlerzy.

Skoro mowa o bazach, parę słów o statkach-bazach, w oparciu o które odbywają się dziś nasze połowy na Morzu Północnym. Otóż w planie 5-letnim nie przewiduje się budowy nowych statków-baz. Ich wysokie koszty eksploatacji podrażają rybę o 2 zł na kilogramie, a więc nie kalkulują się nam to przedsięwzięcie.

Trzeba będzie natomiast zorganizować dla naszych statków rybackich nieduże bazy lądowe zagranicą. Już wkrótce powstanie taka baza dla naszych kufrow w Cuxhaven. Jeżeli chodzi o większe jednostki, to brane są pod uwagę porty rybackie w Holandii. Koszty zostaną pokryte z nadwyżką bardzo poważnymi wpływami dewizowymi, jakie uzyskamy z eksportu świeżo złowionej ryby.

R. DOBRZYŃSKI

NA III MISM



Po trydniowych mistrzostwach Polski w pływaniu, które zakończyły się w niedzielę w Warszawie, Legia została ustalony skład naszej reprezentacji pływackiej na III MISM (1 kobieta i 12 mężczyzn).

Na zdjęciu: Kłopotowski (z prawej) i Bożek (z lewej) osiągnęli na 200 m stylem klasycznym najlepsze w bieżącym roku wyniki na świecie. Obaj będą reprezentowali nasze barwy na Igrzyskach w Moskwie.

(Fot. CAF)

Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ

I.G. KAMINSKI

— 17 —

Wkrótce każda znaczniejsza budowla była naplenuwana, choć biskupi i księżę strażę krążyły po mieście jak w czasie obłężenia. Zrazu nikt nie miał wyjaśnić znaczenia złowrogich liczb. Dopiero kahał zwolął najmędrszych rabbinów Pomorza, którzy orzekli zgodnie, że 666 to kabalistyczne oznaczenie Antychrysta. Gdy wieść o tym się rozszła, podburzone przez zakonników pospólstwo ruszyło gromić Żydów, jako, że wśród nich starszyzna uprawiała studia kabalistyczne, a więc powinna mieć wiele wspólnego z owymi napisami. Ciężko zabitych Izraelitów psy rozwłoczyły, rozbijano żydowskie sklepy, a w najlepszym razie — całymi setkami pędzono rodziny semickie ku granicy, odopieczniku nie dając, choć ludzie stanieli się ze zmęczenia i każde stąpnięcie opuchłą stopą sprawiało ból nie do zniesienia.

W rozmaitych częściach kraju wybuchaly wciąż nowe tumulty: pospólstwa przeciw radom grodzkim, a chłopstwa przeciw panom, którzy każdy objaw niezadowolnienia krwawo tłumili. Uciekali więc poddani do miast, a ryckie ziemie porastały chwastem. Inni kryli się w borach, skąd z bronią w ręku dochodzili sprawiedliwości.

Na domiar złego Brandenburczy, widząc takowe rozprężenie na ziemiach swych odwiecznych wrogów, coraz bezczelniej sobie poczynali. Elektor Joachim siał w tajemnicy postów do Strzałowa, Gardzca, Szczecina, Pyrzyce i innych miast, aby sobie zjednać stronników; nakładał bezprawnie clo za przejazd niemieckimi drogami i brodami, chronił rabusiów, przejmował siła listy księcia Bogusława adresowane do cesarza Karola V, nie cofając się przed mordowaniem posłańców. Coraz głośniej domagał się zwrotu spadku po swej ciotce, Małgorzacie, która była pierwszą żoną księcia. A że był władcą zapobiegliwym, do słusznych roszczeń włączył i sąsiednie miejscowości — tak, że gdyby Pomorzanie ulegli jego groźbom i oddali Pozdawilk, Klempenowo, Stolzenburg i Torgelow — wróg wybiłby sobie dojście do Zalewu Szczecińskiego. Tym samym kraj zostałby rozcięty niby ciosem miecza na dwoje.

Nad Pomorzem zbierały się groźne chmury. Kraj bezradny niby położnica wlił się w bólech porodowych, a ludzie z trwogą oczekiwali rozwiązania. Każdy miesiąc, tydzień nawet — mógł przynieść nowe pożogi, zbrodnie,

walki bratobójcze lub zgola wojnę, za którą stało widmo kleski.

Jedynie księcia Bogusława świat zdawał się mało obchodzić. Mijał rok od czasu, gdy wyprowadził się z zamku, zostawiając rządy synom Jerzemu i Barnimowi. Znudziło go dworskie życie i trudy panowania, a w dodatku duchowieństwo sarkano na rozwiły tryb życia i pijaństwo władcy Pomorza — więc też obrał sobie siedzibę w niepozornym domku przy rynku Mariackim i tam czekał końca dni swoich, nawet przyjaciół nie dopuszczając przed oblicze. Jeden Tomasz Kantzow, ksiądz sekretarz i kronikarz zarzem, pracujący od wielu miesięcy nad opisaniem dziejów kraju, mógł o każdej porze dnia i nocy zapukać do drzwi księcia.

I dzisiaj Kantzow, poruszony do głębi napływającymi wieściami, wybrał się do Bogusława. Chciał jeszcze raz uczynić próbę nakłonienia go, aby ujął władzę w swe ręce. Wierzył głęboko w księcia, w jego doświadczenie i rozum, a nade wszystko — w jego szczerą miłość, która przed trzydziestu z górą laty pozwoliła mu wywieść Pomorzę z pożogi wojennej, zjednoczyć, doprowadzić do rozkwitu i takiego znaczenia w świecie, jakiego nigdy przed tym nie miało.

Odziany jak zwykle w ulubioną suknię z szerokimi rękawami i doktorski biret — kroczył wolno przez ulicę. Kto go nie znał — nie domyśliłby się żelaznej wprost wytrwałości u tego szczupłego człowieka, o skroniach przedwczesnie posiwiałych, przycgarbionego wskutek ustawicznego śleczenia nad księgami. On to zobowiązany był uczestniczyć we wszystkich uroczystościach dworskich i ważniejszych wydarzeniach w kraju, aby opisać je szczegółowo na wieczna rzecz pamiętkę. Każda zaś chwila, wolna od tego rodzaju zajęć, spędzał na lekturze w księżęcej bibliotece lub w swej komnacie, zapewniając drobnym, starannym piśmem arkusze papieru.

Znajome drzwi zastał uchylone. Otrząsnawszy obuwie z pyłu wszedł do sionki, stąd po stromych schodach na piętro, gdzie mieściły się dwie izby zajmowane przez księcia. Zapukał, a gdy nie było odpowiedzi — pchnął od drzwi. Na stole przewrócony puchar, ciężkie krople wina rozbiły się o podłogę. Nieco dalej — porzucony w pośpiechu pas Bogusława i jego kapelusz z obrzycym randem, obwiszonymi trendzami. Kantzow podniósł kapelusz i ułożył na zdydu. Z zakłopotaniem rozejrzył się wokół, pewien już, że księcia znalazł pijanego do nieprzytomności. Zastona w przejściu do alkowy mleko podała się doni.

Na łożu, wśród niedźwiedzich skór, białawy łydki niewieście w pozie, hm, nieco frywolnej. Skrzypnęła deska pod stopą wchodzącego. Bogusław zerwał się gniewnie, ale stracił równowagę i grzmotnął o deskę jak długi. Zaklął soczyście i podniósł się z ziemi. Podciągając spodnie zwrócił się do intruza:

(Ciąg dalej nastąpi)

Szczecin - portem eksportowym do Indii

Trwające od kilku miesięcy pertraktacje na dostawę do Indii partii 650 sztuk kompletów podwozi wagonowych iacznie z wózkami zostały w czerwcu pozytywnie zakończone.

Obecnie trwają prace przygotowawcze mające za zadanie zapewnienie jak najlepszych warunków dla ich przewozu i etapowego składowania w porcie w Szczecinie. Komplety podwozi razem z wózkami będą dostarczane z Pa-Fa Wągu we Wrocławiu drogą wodną Odra do Szczecina, gdzie będą oczekiwać na dalszy transport do indyjskich portów Bombaj, Madras i Kalkuta.

Przed pracownikami portu stoi poważne zadanie, gdyż każde podwozie waży 8 ton i leży ponad 21 m długości i prawie 3,5 m szerokości. Toteż już dziś przedstawiciele przedsiębiorstwa „Hurtweg” i główny technolog portu zastanawiają się jak towary ładować na statki i jak go zabezpieczyć w podróży. Prawidłownie składowanie ładownia będzie jako ładunek pokładowy, co wymagać będzie dodatkowej pracy przy ustytuwnieniu jego ram.